Nr. 93. PONIEDZIAŁEK 24 KWIETNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

Za maj pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Excellencya p. Namiestnik zamianował starszego strażnika straży skarbowej Karola Kostrzewskiego, c. k. kancelistą przy dyrekcyi policyi w Krakowie.

Obwieszczenie.

Na dniu 29 kwietnia 1876 roku o godzinie 9. przed południem odbędzie się losowanie obligacyi funduszów indemnizacyjnych Galicyi zachodniej i wschodniej tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego, w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod L. 3. przy ulicy Łyczakowskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2. Marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII. Nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

a) z funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa krakowskiego.

obligacyj z kuponami				
2	„	po	50 zł.	100 zł.
18	„	„	100 „	1.800 „
3	„	„	500 „	1.500 „
11	„	„	1000 „	11.000 „
1	„	„	5000 „	5.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości				12.600 „

czyli razem w kwocie 32.000 złr. m. k.

b) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

obligacyj z kuponami				
35	„	po	50 zł.	1.750 zł.
222	„	„	100 „	22.200 „
44	„	„	500 „	22.000 „
103	„	„	1000 „	103.000 „
6	„	„	5000 „	30.000 „
4	„	„	10000 „	40.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości				87.050 „

czyli razem w kwocie 306.000 złr. m. k.

c) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej;

obligacyj z kuponami				
46	„	po	50 zł.	2.300 zł.
387	„	„	100 „	38.700 „
86	„	„	500 „	43.000 „
244	„	„	1000 „	244.000 „
9	„	„	5000 „	45 000 „
7	„	„	10000 „	70.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości				147.000 „

czyli razem w kwocie 590.000 złr. m. k.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.
We Lwowie dnia 21 kwietnia 1875.

CZĘSC NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 kwietnia.

Jutro rozpocznie się w Wiedniu końcowy okres rokowań handlowo-cłowych a może już dziś telegramy podadzą wskazówki, z których da się wysnuć pewniejszy wniosek o ich stanowczem zakończeniu. Punkt ciężkości całej sytuacyi spoczywa w Budapeszcie, gdzie Tisza konferuje z stronnictwem liberalnym i zkąd wróci do Wiednia albo z hasłem zgody, albo z prośbą o dymisyę. Gdyby rzeczy tak stały przed dwoma miesiącami, gdy rokowania znajdowały się w okresie zawiązku, ostatnia ewentualność nie byłaby może nieprawdopodobną. Wtedy Węgrzy stawiali zasadę: wszystko albo nic i byli pewni, że nawet zupełne zerwanie jedności handlowo-cłowej prędzej lub później skończy się ich tryumfem bez żadnych ofiar. Względy na dualizm, na wspólne interesa monarchii stały wówczas na drugim planie i wchodziły w grę tylko wtedy, gdy obie strony wyrzucały sobie nawzajem opór zastrzegając się przeciw odpowiedzialności za wszelkie szkodliwe następstwa oporu. Dziś jednak względy te wysuwają się siłą wypadków na pierwszy plan i otwierają oczy nawet najzapamiętalszym zwolennikom hasła: *va banque.* Ogólna sytuacya europejska zasępiła się w ostatnich czasach widocznie a choć na razie nie grozi zawikłaniami niebezpiecznemi, mimo to każdy oględny mąż stanu uznaje potrzebę przygotowania się na niespodzianki, które zawsze w sprawie wschodniej większą odgrywają rolę niż gdziekolwiek. Czyż w takiej chwili węgierscy deputowani mieliby odwagę odrzucać znaczne ustępstwa, które im przywozi Tisza i narażać monarchię na ciężkie osłabienie?

Nie ulega już wątpliwości, że bawarski parlament większością dwóch głosów unieważni wybór pięciu posłów liberalnych z miasta Monachium. Wskutek tego patryoci będą mieli chwilowo większość siedmiu głosów i zanim stolica państwa napowrót wmocni szeregi liberalne, większość chwilowa prowadzić będzie dalej dzieło unieważnienia mandatów liberalnych. Patryoci będą tedy dłuższy czas w pokaźnej większości i nic nie wstrzyma ich od podjęcia energicznej akcyi, która dotąd przy przewadze tylko dwóch głosów nie mogła się stanowczo rozwinąć. Choć unieważnienie wyborów monachijskich było z góry postanowionem w obozie patryotów, choć rząd i stronnictwo liberalne nie mogły mieć nadziei, ażeby ich przeciwnicy opamiętali się w ostatniej chwili, mimo to wypadek ten sprawił taką senzacyę, jak gdyby dopiero teraz miało na prawdę wybuchnąć przesilenie gabinetowe. W obec przykrości, które dotąd rząd znosić musiał ze strony patryotów, ten świeży krok ich nie powinien mieć tak doniosłego znaczenia, a jeżeli mimo to stałby się on hasłem zmiany gabinetowej, to trzebaby przypuścić, że albo gabinetowi albo koronie sprzykrzył się dotychczasowy stan anormalny, i z tego powodu czekano tylko na sposobność do stanowczego kroku. Obiegają rzeczywiście pogłoski, że sam król uznał niemożliwość utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy, który utrudnia na każdym kroku administracyę publiczną, a ludności nie pozwala uspokoić się po wzburzeniu wywołanem zaraz na początku sesyi znanym adresem i odpowiedzią królewską. Zachodzi tylko kwestya, co teraz nastąpi: rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, czy powołanie do steru gabinetu bezbarwnego, biórokratycznego. Ostatni środek wydaje się prawdopodobniejszym, bo ma tę zaletę, że uspokoi umysły i przygotuje kampanię wyborczą pod warunkami korzystnemi dla systemu liberalnego. Wybory powszechne w tej chwili przeprowadzone prawie niezawodnie skończyłyby się zwycięstwem patryotów.

We Francyi nie schodzi z porządku dziennego sprawa zmian osobistych w prefekturach. Republikanie bynajmniej nie są zadowoleni z dotychczasowych zmian, i jeżeli zniecierpliwienie nie wybucha u nich dotąd gwałtownie, to przypisać to należy tylko tej okoliczności, że uważają dotychczasowe mianowania i przeniesienia tylko za wstęp do powszechnej i radykalnej „puryfikacyi“ urzędów administracyjnych. Jak się zdaje, minister Ricard czując, że dzisiejsi prefekci nie dadzą się tak łatwo zastąpić jak mniemają panowie redaktorowie i deputowani republikańscy postanowił zaspokoić ich licznemi przeniesieniami prefektów z jednego departamentu do drugiego. Był to pomysł wcale dowcipny, ale zużył się prędko dzięki jednemu z przeniesionych prefektów p. Chazelles. Na przeniesienie swoje odpowiedział ten prefekt rezygnacyą z posady, do ministra wystosowaną. Rezygnacya ta dostała się do dzienników, i obiega teraz całą prasę europejską. P. Chazelles bowiem nie poprzestał na samej rezygnacyi, lecz poddał surowej krytyce taktykę p. Ricarda. Jeżeli nie schlebiałem radykalnym zachciankom w jednym departamencie, mówi ów prefekt przeniesiony, to nie uczynię tego i w innym departamencie. Pozostanę tam takim, jakim dotąd byłem, a ponieważ to nie zadowoli obecnego rządu, więc wolę ustąpić zupełnie. Wyborna to uwaga, której nikt nie potrafi odeprzeć argumentem równie przekonującym. Przeniesienia prefektów nie wiodą już tedy do celu, a na usuwanie wszystkich funkcyonaryuszy ze szkoły Buffeta p. Ricard przynajmniej w tej chwili nie jest przygotowanym. Co na to powiedzą republikanie, co pocznie Ricard w obec natarczywości ich wymagań, to okaże przyszłość niedaleka. O zaniechaniu tych wymagań przynajmniej na krótki czas niema mowy, bo republikanom wiele zależy na tem, ażeby ta najskromniejsza część ich programu została ściśle i szybko wykonaną. Gambetta zrobił już wiele ustępstw na rzecz obecnego rządu, bo zobojętniał dla sprawy amnestyjnej, sprzeciwił się wnioskowi o zniesieniu ambasady francuskiej przy Stolicy Apostolskiej, a wreszcie przestał nawet drażnić burżoazyę propagandą o podatku dochodowym. Ale za to wszy-

POD BIEGUNEM

IV.

Zorza północna.

Na niebie iskrzą się i mrugają gwiazdy, wiatr opuścił swoje skrzydła i cisza śmierci zaległa niezmierną przestrzeń lodów... Straszliwe zimno podbiegunowe nakazało milczenie całej przyrodzie. Śnieg zdaje się być w lód przemienionym, burze i zimno zbiły go w twardą skałę, zaledwie czasami zaskrzypi pod stopą majtka, który chodzi około okrętu i skraca sobie godziny straży myślami o dalekiej ojczyźnie, o słonecznem południu...

Tylko blade światło gwiazdami zasianego nieba i białość śniegu pod nogami łagodzą cokolwiek ciemność nocy, która od kilku tygodni zaległa nad północą. Lecz nie wystarcza ona, aby oko rozweselić rozmaitością. Nie można żadnej rozpoznać postaci, ponura jednostajność nocy zimowej zakryła wszystko...

Tylko tam ku południowi, nizko nad widokręgiem, wygiął się łuk bladego światła. Zwolna staje się jego światło silniejszem i łuk wznosi się do zenitu; jest on zupełnie regularny, jego dwa końce dotykają widokręgu i postępują coraz dalej ku wschodowi i zachodowi, im więcej łuk wznosi się w górę. Nie ma w nim promieni, składa się on z jednostajnej świetlanej materyi, przepysznej a delikatnej koloryzacyi, jest przejrzysto biały z lekkim odcieniem zielonego koloru, podobnego do bladej zieloności młodej roślinki, która się rozwinęła w ciemności bez światła słonecznego. Światło księżyca wygląda żółto wobec tego delikatnego, tak przyjemnego oczom koloru, którego trudno opisać słowami, a którego przyroda udzieliła wyłącznie okolicom biegunowym, tym kopciuszkom stworzenia, jako wynagrodzenie.

Łuk zrobił się szeroki, trzy razy tak szeroki jak tęcza, a jego ostro nakreślone brzegi odbijają jaskrawo od czarnego nieba. Blasku gwiazd nie zagasiło to światło i błyszczą one jak dawniej na wskroś świetlanej zasłony.

Coraz wyżej i wyżej wznosi się łuk. Całe to zjawisko charakteryzuje spokój klassyczny, tylko raz po raz potoczy się fala światła od jednego do drugiego końca. Na lodzie robi się jaśniej, można już rozpoznać niektóre pagórki i grupy lodowe.

Jeszcze łuk pierwszy daleko jest od zenitu, gdy drugi taki urwał się od ciemnego widokręgu, a za nim coraz to nowe. Wszystkie dążą do zenitu; pierwszy już go przekroczył i powoli puszcza się na widokrąg północny i blednie jednocześnie. Na całym firmamencie są w tej chwili łuki światła rozpięte; jest ich siedem, ale żywość ich światła nie wielka. Im dalej spuszczają się ku północy, tem mocniej bledną i giną nareszcie, albo też powracają tą samą drogą przez zenit i gasną tam gdzie się zapaliły.

Rzadko przecież jest przebieg tego zjawiska tak spokojny i regularny, ale za to tem przyjemniejszy dla podróżnych, bo spokojne łuki zapowiadają ciszę wiatrów i pogodę.

Częściej daleko zjawi się w jakiejbądź stronie widokręgu lekka chmura, której górna krawędź jest oświetlona. Ztamtąd wysuwa się wstęga ognista, rozszerza się, rozpala żywszem światłem i wznosi do zenitu. Kolor jej jest tenże sam co łuków, ale światło silniejsze. W nieustającej igraszce zmienia ta wstęga swą postać i położenie. Zawija się niekiedy jak w kłębek, ale pojedyncze zakręty widne wszystkie, bo jedne przez drugie przeświecają. Falującym ruchem suną się nieustannie fale światła przez całą długość wstęgi, to od lewej ku prawej, to od prawej ku lewej stronie; krzyżują się pozornie, stosownie do tego, czy się pokażą na wewnętrznej czy zewnętrznej stronie zakrętu.

Teraz rozwinęła się znowu wzdłuż i ułożyła we wdzięczne fałdy; prawie przypuścić można, że tam w górze, wysoko w powietrzu, bawi się wiatr z jej szerokim płomienistym końcem...

Światło staje się coraz żywsze; jego falowanie następuje częściej, na górnym i dolnym krańcu wstęgi występują kolory tęczy, jaśniejąca, delikatna białość środka jest oprawiona z dołu wązkim czerwonym, u góry zielonym rąbkiem. Z jednej wstęgi tworzą się dwie, górna spieszy do zenitu, promienie wytryskają z niej w kierunku tego punktu w bliskości zenitu, ku któremu wskazuje południowy biegun swobodnie zawieszonej igły magnetycznej. Wstęga prawie go dosięgnęła, i na chwilę rozpoczyna się cudowna gra promieni, której środkowym punktem jest biegun magnetyczny, na znak ścisłego związku całego zjawiska z tajemniczemi magnetycznemi siłami naszej ziemi...

Na około bieguna iskrzą się i drgają we wszystkich kierunkach krótkie promienie, brzegi ich jaśnieją kolorami pryzmatycznemi, krótkie i długie promienie wytryskają na przemian, fale światła opływają szybkim zawrotem środek. Widzimy koronę północną, pokazuje się ona zawsze, gdy wstęga przechodzi przez biegun magnetyczny.

Lecz wnet rozprasza się to zjawisko; wstęga zesunęła się na północną stronę firmamentu, opada niżej i blednie powoli, albo też powróciła na południe i tam na nowo grę swą rozpoczyna. I trwa to godzinami; bez przestanku zmienia zorza północna swą postać, położenie i siłę światła, czasami znika zupełnie i niebawem powraca, tak że patrzący nie pojmuje, jak się zjawiła i jak znikła, widzi tylko, że jest.

Czasami przecież jest kształt wstęgi zupełnie odmienny. Składa się ona wtedy nie z samej świetlanej materyi, ale z gęsto obok siebie stojących promieni, które wszystkie pną się równolegle ku biegunowi magnetycznemu. Wzdłuż promieni drgają coraz to nowe fale światła, promienie zdają się podskakiwać, ich zielono i czerwono zafarbowane brzegi tańczą z góry na dół pospołu z falami. Promienie są ostro nakreślone, ale nie tak jasne jak wstęga, kolor przechodzi w żółty i zdaje się jak gdyby tysiące złotych nitek było na firmamencie rozpiętych. Na gwiaździstem niebie zawiesza się wtedy przecudowna świetlana zasłona,

stko rząd musi wydać całą administracyę w ręce jego stronnictwa, ażeby nowi naczelnicy departamentów mogli przygotowywać ludność na odroczone chwilowo zamiary republikańskie, i utorować im drogę u rządu odpowiedniemi raportami o usposobieniu ludności. W puryfikacyi urzędów administracyjnych tkwi tak silne źródło przesileń, że byt dzisiejszego gabinetu mimo wszelkich powodzeń początkowych dotąd nie może uchodzić za zapewniony.

Znany podróżnik angielski Vambéry umieścił w *Pester Lloydzie* list o stosunkach tureckich, który przedstawia stan rzeczy na wschodzie z całkiem odmiennego stanowiska. Nie widzi on w Turcyi tak groźnego rozkładu, ażeby upadek tego państwa był już zadecydowany i niedał się powstrzymać żadną siłą ludzką. Od kilkudziesięciu lat mówi cała Europa o umierającej Turcyi z takiem politowaniem, jakgdyby tylko sztucznemi środkami odraczała chwilę jej zgonu a tymczasem umierająca Turcya posiada żołnierzy zdolnych do największej abnegacyi i najuciążliwszej kampanii, zdolnych i dziś do sprawienia Europie takich niespodzianek, jakiemi były wśród kampanii krymskiej świetne czyny armii tureckiej pod Silistrią, Karsem i t. d. Prawda, że Turcya jest w tej chwili bardzo ubogą w zdolnych mężów stanu a prawie uboższą w zdolnych dyplomatów, ale Vambéry pyta, które państwo europejskie może powiedzieć o sobie, że pod tym względem w ostatnich czasach także nie uczuło braku mężów podobnych do znakomitych kierowników dyplomacyi europejskiej przed kilkudziesięciu laty. O administracyi publicznej niewspomina Vambéry w swoim krótkim liście. Snać nie mógłby on w tej mierze pocieszyć Europy a to podobno jest rzeczą najważniejszą. Mimo tylu niepowodzeń w Hercogowinie armia turecka może byłaby zdolną nawet do pokonania Serbii i Czarnogóry, ale pierwej musiałby się znaleść ów znany środek szczęśliwego prowadzenia wojny, bez którego już od czasów Montecuculego nie wystarcza osobista dzielność i wytrwałość żołnierza.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 22 kwietnia.

Ꝁ W chwili, gdy list ten was dojdzie, może już będzie wiadowym rezultat konferencyi węgierskiego prezesa ministrów p. Tiszy z naczelnikami parlamentu węgierskiego. Żywimy nadzieję, że rezultat będzie pomyślnym. Artykuł *Pester Lloyda* jest tak umiarkowanym, iż wątpić nie należy, że w konferencyi panować będzie usposobienie jak najbardziej pojednawcze. Dzisiejsza depesza z Pesztu, donosząca sucho, że odbyła się rada ministrów i że p. Tisza zaprosił 50 przyjaciół politycznych na pogadankę, zwiastuje pogodę. Krzyki niektórych dzienników, jak *Ellenör*, nie mają żadnego większego znaczenia; napaść tego pisma na Wiedeń i na Austryę, odpartą została w drodze dziennikarskiej przez *Tagespressę*, bardzo przyjazną Węgrom, ale nie zapominającą nigdy, co winną jest swemu stanowisku austryackiemu. Jak wiadomo, ostateczny obrót i pomyślne zakończenie rokowań wzajemnych zawisły teraz głównie od przebiegu konferencyi w Peszcie między p. Tiszą a przywódcami parlamentarnymi. Opowiadają bowiem za rzecz pewną, że — osiągnąwszy koncessye w sprawach cłowych — ministrowie węgierscy oświadczyli gotowość do odstąpienia od innych żądań, zwłaszcza w sprawie restytucyi części dochodów z podatków konsumcyjnych, przypuściwszy, iż czynniki parlamentarne w Peszcie zgodzą się na to. Zważywszy, że ministrowie węgierscy nie wahają się przystać na proponowaną sobie ugodę, trudno a nawet prawie niepodobna, ażeby koła parlamentarne miały sprzeciwiać się takiemu kompromisowi. Z natury rzeczy wynika, iż Węgrzy muszą poczynić ustępstwa, albowiem oni — by tak wyrazić się — byli stroną zaczepną Przedlitawia stała na podstawie ugody z r. 1867, a zatem chciała utrzymać *status quo*, Węgry zaś do nowych zmi rzały koncessyj, z których może jedną lub drugą mogą uzyskać, ale od innych muszą odstąpić żądań. Gabinet przedlitawski bowiem nietylko z interesami jednej połowy monarchii, ale i z oporem parlamentu liczyć się musi. Węgrzy uznają zapewne te trudności, oraz i kłopoty w polityce zagranicznej, a wróciwszy do Wiednia w przyszłym tygodniu niewątpliwie podadzą rękę do zgody. Byłoby bardzo do życzenia, aby zarazem i sprawa kwoty załatwioną została, aby uniknąć drugiej edycyi podobnych układów znowu w przyszłym roku; rokowania takie — w łonie monarchii prowadzone — zdolne są zawsze zachwiać kredytem państwowym na zewnątrz.

Zaledwie w dzisiejszych dziennikach rozległ się okrzyk: *renta 63*, kurs dzisiejszej giełdy wykazuje już rentę 62, a zatem w ciągu dwóch niespełna miesięcy renta spadła o 7 złr., tj blisko o 11%. Sprawozdawca giełdowy w *Abendpost* utrzymuje, że wszystko to dzieje się bez właściwych pobudek pozytywnych. Pokazuje się, że formalną wydano wojnę rencie austryackiej i innym najlepszym papierom publicznym. Trudno wiedzieć, czy tylko domowe, czy też i obce żywioły spiknęły się celem deprecyacyi papierów austryackich. Mówią, że niemiecki bank państwowy w Berlinie odmawia pożyczek na papiery austryackie, co naturalnie sprowadza ich upadek. Gdyby pobudki polityczne powodowały krokami giełdy, musiałaby nastąpić *hausse* wskutek nieustannych zapewnień pokojowych w Berlinie, Petersburgu i Wiedniu, oraz wskutek pomyślnego zwrotu w rokowaniach austryacko węgierskich. Zdaje się, że giełda jakby straciła grunt pod nogami, bez oporu ulega pokusom bandy contreminerów, popartej widocznie przez zagranicę — może z pobudek politycznych. Może uda się przecież zatamować ten bieg po pochyłej równinie.

Zmarła dziś wskutek połogu małżonka ambasadora francuskiego, hrabina Vogué, w tutejszym świecie towarzyskiem wielkiego używała poważania i niezwykłych sympatyj.

Sejm krajowy.

XXIV posiedzenie z dnia 22 kwietnia.

Początek posiedzenia po godz. 10 m. 10 Przewodniczący Wł. hr. Dzieduszycki, marszałek krajowy.

Ze strony rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. Wice-prezydent Namiestnictwa.

Po odczytaniu spisu kilku nowych petycyj zabiera głos p. Gniewosz co do sprawozdania komisyi drogowej o jego wniosku reformy ustawy drogowej — o czem wspomnieliśmy już w „Ostatniej poczcie“ poprzedniego numeru.

Przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, domagającej się subwencyi w kwocie 2.000 złr. z funduszu krajowego na inżyniera kultury i biuro melioracyjne.

Sprawozdawca p. Skrzyński.

Komisya wychodząc z zasady, iż roboty w interesie prywatnych osób podjęte, winny być kosztem tychże wykonywane, o tyle tylko z funduszów publicznych wspierane, o ile dla ogółu także są pożyteczne, a zadaniu siły prywatne same podołać nie są w stanie, z drugiej zaś strony mając i to na uwadze, że instytucye, które przyczyniają się do podniesienia bogactwa krajowego zasługują i słusznie domagać się mogą subwencyi państwowej:

Komisya wnosi: 1) Na inżyniera kultury i biuro melioracyjne udziela się komitetowi c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego roczną subwencyę w kwocie 1.200 złr. 2) Na ten cel otwiera się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1876 w kwocie 1.200 złr., oraz zamieści się w budżecie na rok 1877 równąż kwotę 1.200 złr.

P. hr. Golejewski sprzeciwia się wnioskowi komisyi, gdyż sprawa ta leży zdaniem jego w interesie osób prywatnych i te koszta które dotąd już kraj na ten cel łożył, nie wyszły na użytek całemu krajowi, lecz kilku osobom prywatnym, w czem się mowca powołuje na sprawozdanie ministerstwa rolnictwa. Tak przy Wydziale krajowym jak w Towarzystwie gospodarskiem zdarza się często, że dla jakiejś protegowanej osoby tworzy się posadę, a mowca sądzi, że i w danym wypadku rzecz ma się podobnie.

P. Gross, jako przewodniczący działu melioracyjnego w Tow. gospodarskiem wykazuje, że utworzenie posady takiego inżyniera kultury nie leży bynajmniej w interesie prywatnym. lecz w interesie rolników całego kraju Nie szuka się tu także dla nikogo posady, bo inżynier kultury przez Towarzystwo mianowany i wysłany celem kształcenia się za granicę, został przyjęty do służby rządowej za trzy razy większem wynagrodzeniem niż w Towarzystwie otrzymywał.

P. ks. Krasicki sądzi, że chociażby nawet działalność tego inżyniera pośrednio przynosiła korzyść całemu krajowi, to jednak nie jest to argument usprawiedliwiającym dostatecznie wniosek komisyi, bo każda osoba przynosi ostatecznie swą działalnością pożytek ogółowi, ale ztąd nie wypływa, aby ogół się o nią starał, sprawiał odzież i t. p. Mowca popiera zdanie posła hr. Golejewskiego i wnosi przejście do porządku dziennego.

P. Abrahamowicz popiera żądanie Towarzystwa tem, że rząd pruski — z pewnością oszczędny - utrzymywał własnym kosztem inżynierów kultury dla prywatnych osób, wiedząc dobrze, że działalność ich jest z pożytkiem także dla całej ludności.

Przemawiają jeszcze za wnioskiem komisyi pp. Polanowski i Wolański Erazm, przeciw wnioskowi zaś po raz wtóry p. hr. Golejewski i ks. Zakliński, a w końcu także p. Laskorz, opierając się na powszechnem ubóstwie.

Sprawozdawca p. Skrzyński wykazuje najpierw szczegółowo ile inne państwa łożą na cele kultury rolniczej, a nikomu nie przychodzi tam na myśl twierdzić, że podobne wydatki leżą tylko w interesie większych właścicieli. „Zapoznanie tej solidarności ekonomicznej, opartej na ewanielicznej prawdzie, jest u nas powodem walk podejmowanych raz przeciw większym właścicielom, raz przeciw miastom, raz znów przeciw żydom — a zgubne skutki tych waśni odbijają się potem na wszystkich dotkliwie pod względem ekonomicznym“ (Brawo). — Następnie odpowiada mowca p. ks. Krasickiemu, że w rozumowaniu jego nie widzi żadnej analogii, bo odzież może sobie każdy sam sprawić, ale nie każdy może przyjść do pomocy technicznie ukształconego człowieka i w tem znajduje wniosek komisyi swoje uzasadnienie. „My zawsze mówimy, że jesteśmy ubodzy dlatego, bo kultura u nas na niskim stopniu rozwoju, a nie chcemy nic dać na cele kultury, bo jesteśmy ubodzy — i nigdy nie możemy wyjść z tego błędnego koła“. Jeżeli Prusy są bogatszemi na piaskach, niż my na dobrej ziemi, to dorobiły się tego wiekową pracą na drodze melioracyi nieurodzajnej ziemi.

Sprawozdawca zaleca wniosek komisyi do przyjęcia.

Wniosek ks. Krasickiego upadł, a wnioski komisyi ze znanym już dodatkiem p. Gniewosza przyjęto.

Następuje sprawozdanie tej samej komisyi o wniosku p. ks. Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa i wyznaczenie na razie z funduszu krajowego 50.000 zł, na wsparcie dla ubogich księży.

Komisya przedstawia do uchwały następującą rezolucyę:

Wzywa się c. k. Rząd o spieszne uregulowanie i podwyższenie dotacyj dla duchowieństwa trzech katolickich obrządków pieczą duszy zajętego.

Nad żądaniem kwoty 50.000 zł z funduszu krajowego na subwencye, wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

P. ks. Chełmecki ubolewa, że nad drugim jego wnioskiem, stanowiącym niejako poparcie do pierwszego, komisya wnosi przejście do porządku dziennego i stawia przynajmniej do pierwszego wniosku komisyi poprawkę tej treści, żeby zanim uregulowanie datacyj nastąpi, wyznaczył Rząd 50.000 zł. z funduszu religijnego na wsparcie dla duchowieństwa.

P. Zyblikiewicz zwraca uwagę wnioskodawcy na to, że o funduszu religijnym tu mowy nie ma, że zatem w interesie tego wniosku musi mowca przeciw niemu głosować.

Pp. Kowalski, Antoniewicz i Biłous przemawiają również przeciw wnioskowi p. ks. Chełmeckiego, uważając go za bezpodstawny, nie na czasie i konstatując, że duchowieństwo we wschodniej części kraju (ruskie), o wiele gorzej jest dotowane, a jednak z podobnem żądaniem nie występuje.

Przy głosowaniu wnioski komisyi przyjęto, dodatek zaś p. ks. Chełmeckiego upadł.

---

nieskończenie przejrzysta; nitki światła, z których jest utkana, wybitnie odznaczają się na ciemnem tle nieba; jego dolny rąbek stanowi biała wstęga z czerwonym i zielonym brzegiem, pofałdowana i ciągle się poruszająca. Czasami zalega jeszcze niektóre okolice nieba fioletowa para zorzy północnej.

Zdarza się, że całe niebo jest pokryte taką siatką promienną, z dolną wstęgą, albo i bez niej. Często znowu zjawiają się tylko pojedyńcze pęki promieni, które nieruchome stoją godzinami na niebie, zapełniają jego czwartą część, ale nie sięgają do magnetycznego bieguna.

Burza się kończy, dołem na lodzie wiatr ustał, ale szybko pędzące chmury świadczą, że górą jeszcze wre i kipi. Na lodzie świta słaba jasność, za chmurami podniosła się zorza, która oświeca cokolwiek ponure ciemnie. Tu i ówdzie błyszczy gwiazda, przez otwory chmur widać raz po raz ciemny firmament i promienie zorzy psuwające się do zenitu. Chmury robią się coraz rzadsze i już prawie tylko mgliste kłęby popędza wiatr słabnący. Wszędzie widać odłamki zorzy; zdaje się, jakgdyby burza poszarpała wstęgi na szmaty i ciskała niemi bez ładu po firmamencie. Z nadzwyczajną szybkością zmieniają te odłamki swój kształt i stanowisko. Ten był co dopiero tutaj, już jest tam; w tej chwili zniknął, a już się znowu pokazuje na przeciwległej stronie nieba. A i w tych szmatach kołyszą się fale światła, to nie widać ich wcale, to znowu jaśnieją silnym blaskiem. Ale to światło nie jest już pięknego biało-zielonawego koloru, ale brudno-żółte; często trudno rozpoznać co jest parą a co zorzą; przelatujące oświecone mgły zaledwie można rozróżnić od rozpościerającej się wszędzie pary zorzy północnej.

I znowu inna postać Przez cały dzień wiły się po niebie wstęgi najrozmaitszego kształtu i żywości światła; obecnie jest 8 godzina wieczorem, chwila najwyższego natężenia zorzy północnej. Na niebie widać tylko kilka snopów promieni, ale tam ku południowi tuż nad krawędzią widokręgu, rozsunęła się blada wstęga.

Nagle wznosi się ona bardzo szybko, rozszerza się od wschodu ku zachodowi, fale światła poczynają się przerywać, a promienie tryskać ku biegunowi. Z wznoszeniem się wstęgi w górę, ze zbliżeniem się do bieguna budzi się w niej coraz silniej pulsujące życie. Fale światła gonią się nieledwie, przelewają się przez siebie, krzyżują się i jak na wyścigi starają się promienie dosięgnąć bieguna, lecz nie są to już pojedyńcze promienie, ale całe snopy, które równocześnie na całym południowym firmamencie miotają się w górę. I dosięgnęły nareszcie owego tajemniczego punktu, i teraz rozpryskują się we wszystkich kierunkach. Czy się przesuwają z góry na dół, czy z dołu do góry? Któż to zdoła rozróżnić! W około morze płomieni; czy ono białe, czerwone, czy zielone? Któż powie, wszystkie trzy kolory widać od razu. Prawie aż do widokręgu sięgają promienie, całe niebo stoi w ogniu. Wstęga zamieniła się w łuk, który biegnie przez punkt biegunowy a wsparł się na widokręgu.

Zamieniła się ona w rzekę ognistą, w której szerokie fale światła z wściekłością orkanu przelewają się z jednego końca na drugi. Przyroda przedstawiła nam fajerwerk, od którego piękniejszego najbujniejsza imaginacya nie wymarzy. Mimowolnie nadsłuchujemy, zdaje się niepodobieństwem, aby takiemu zjawisku huk nie towarzyszył; ale panuje najgłębsza cisza, najcichszy szmer nie dolatuje naszego ucha Na lodzie się rozjaśniło; wierzchołki i garby lodowatych pagórków są ostro naznaczone, w dalekiej dali odbija się wyraźnie biała powierzchnia lodu od ciemnego horyzontu. Sterczące lody rzucają cienie, można czytać drobny druk.

Lecz w tejże chwili pobladło wszystko. Z tą samą szybkością z jaką się zjawiło, zniknęło także światło. Jeszcze tylko na północnym firmamencie widna wstęga, w której zwolna przesuwają się fale świetlane, na lodzie pokryła znowu wszystko noc swoim czarnym rańtuchem.

Taka zorza zapowiada burzę, jest to zorza w całej swej wspaniałości. Żaden pędzel tego nie odtworzy, słowa ludzkie niezdolne opisać tej piękności..

I na okręcie stoi kilku ludzi mizernych i mówią o wiedzy, o postępie, i są dumni z rozumu swego, mniemając, że potrafią podsłuchać tajemnice natury! Otóż stoją tam i patrzą na tę zagadkę, którą przyroda wypisała ognistemi głoskami na niebie i mogą się tylko zdumiewać i muszę przyznać się, że w gruncie rzeczy nic nie wiedzą!...

DR. S. W.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1877. (Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.)

W preliminarzu przez Wydział krajowy przedłożonym, wynoszą wydatki sumę 2,326.253 zł., a na pokrycie tych wydatków bierze Wydział krajowy po wyczerpaniu zwykłych dochodów, tudzież dodatków do podatków w dotychczasowej wysokości, kwotę 65.000 zł. z zapasów kasowych z lat ostatnich. Projekt budżetu przez komisyę budżetową na podstawie preliminarza wydziałowego opracowany, wykazuje wydatki na rok 1877 w sumie 2,493.095 zł., a przeto o 166.842 zł. większe, jak w projekcie Wydziału krajowego. Różnica ta jednak jest w bardzo znacznej części pozorna tylko, nie polega bowiem w zupełnści na rzeczywistem podwyższeniu wydatków, lecz jedynie na odmiennym sposobie obliczania wydatków i zamieszczania dochodów. Nadmienić tylko należy, iż podług projektu Komisyi na pokrycie wydatków wystarczy, jeżeli oprócz zwyczajnych dochodów i dodatków do podatków w dotychczasowej wysokości weźmie się z zapasów kasowych z lat ostatnich kwotę 37.823 zł., podczas gdy preliminarz Wydziału krajowego pokrycia tego w kwocie 65.000 zł. wymaga.

Marszałek otwiera ogólną rozprawę.

P. Antoniewicz ubolewa, że ważna sprawa przychodzi tak późno do Izby, mimo objawionego w tej mierze życzenia, aby rychlej była na porządku dziennym i zaznacza swoje stanowisko, jakie zajmie przy szczegółowej rozprawie, t. j. że w obec nieszczęść ekonomicznych w tym roku będzie przestrzegał oszczędności a nadto sprzeciwiać się będzie przenoszeniom zaoszczędzeń z jednej rubryki do drugiej, albowiem przez to otwiera się Wydziałowi krajowemu obszerne pole dowolności.

P. Grocholski wyraża swoje zadowolenie z ubolewania p. Antoniewicza, bo zapewne jego przyjaciele polityczni uznając, iż przyczyną późnego wnoszenia budżetu do Izby jest krótkość sessyi, zechcą we właściwem miejscu poczynić starania, aby sejm miał dłuższe sessye.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz sądzi, że sprawa budżetu nie przyszła jeszcze tak późno do Izby, aby p. Antoniewicz nie mógł wypowiedzieć wszystkiego, „czego tylko jego dusza zapragnie.“ Mowca żałuje jednak, że go p. Antoniewicz nie poparł, gdy wnosił, aby wszystkie sprawy odnoszące się do budżetu, odsyłano do komissyi budżetowej, bo tym sposobem komissya ta mogłaby była wcześniej wygotować swoje sprawozdanie. Gdy jednak p. Zyblikiewicz wniosek ten uzasadniał, powstała na ławach ruskich wrzawa. — Co do oszczędności, o której p. Antoniewicz wspominał, to i komissya przestrzegała jej do granic możliwych, — mowca sądzi jednak, że nie w naszym budżecie, którego wydatki zaledwio 2½ miliona wynoszą, należałoby p. Antoniewiczowi szukać oszczędności, lecz raczej niech się jego przyjaciele polityczni starają o oszczędności w budżecie państwowym, gdzie wydatki 35 do 40 milionów wynoszą — bo stamtąd bardzo mało wraca tak na cele kultury krajowej, jak na cele humanitarne i oświaty. (Brawo.)

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej, a mianowicie do działu dochodów, którego sprawozdawcą jest p. Chrzanowski.

Pierwszą rubrykę dochodu: Z odnajmu ubikacyj sejmowych 1.200 zł. — przyjęto bez rozpraw.

Do drugiej rubryki: Odsetki od pieniędzy zamieszczanych chwilowo na procent 5.300 zł. — zabiera głos p. Antoniewicz i utrzymując, że do tej rubryki wpływać będą pieniądze z rozmaitych innych rubryk, które zapewne Wydział krajowy będzie korzystnie lokował, sądzi, że można tu co najmniej wstawić cyfrę 8.000 zł.

P. hr. Wodzicki. Zbyteczna chęć oszczędzania doprowadziła p. Antoniewicza do powikłania pojęć w tej mierze. (Wesołość.) Jeżeli bowiem preliminowanie większego dochodu, niż jest rzeczywiście, uważa za oszczędność, to jest to zdanie osobiste wielce szanownego p. Antoniewicza, ale niestety mylne. (Wesołość.)

Po powtórnem przemówieniu p. Antoniewicza i sprawozdawcy przyjęto rubrykę drugą bez zmiany.

Rubrykę trzecią: Z myt na drogach krajowych 160.000 przyjęto bez rozprawy.

W rubryce czwartej: Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych — nie wstawiono żadnej cyfry dochodu, albowiem rubryka ta przedstawia owszem niedobór, który musi być pokryty z funduszu krajowego.

Nad rybryką piątą: Pozostałość z rachunków z r. 1875 — zawieszono na wniosek sprawozdawcy uchwałę, aż do uchwalenia całego budżetu.

Rubryka szósta: Zwroty zaliczek z lat dawniejszych 42.000 zł. (W sumie tej mieszczą się także zwroty za dawne koszta leczenia, u gmin zaległe, na r. 1877 w ilości 20.000 zł. obliczone.)

P. Antoniewicz sądzi, że gdyby Wydział krajowy miał lepszą administracyę, to możnaby tytułem zwrotów za koszta leczenia większą kwotę, niż 20.000 zł. preliminować, bo zwroty te obficiej by płynęły. Atoli zarządca szpitalu, którego głównym obowiązkiem jest energiczne ściąganie tych kosztów, aczkolwiek bardzo forytowany przez Wydział krajowy, jest nadzwyczaj niedbałym, był nawet suspendowanym za to — (tu odczytuje mowca odnoszące się do osoby tego urzędnika sprawozdanie komissyi skontrującej i uchwały Wydziału krajowego) — a nadto nie włada on językiem niemieckim, niezbędnym do urzędowych korespondencyj w tym przedmiocie. (Wrzawa.) Mimo to Wydział krajowy trzyma go w służbie, forytuje go, wyznacza mu dodatek na fiakra 200 zł. a nawet uchwalił chociaż słabą większością udzielić dwie porcyi wiktu drugiej klasy. (Głosy: do rzeczy!) To się odnosi do budżetu.

Mowca podnosi także, że skontra czynności zarządu szpitalnego nie odbywają się w sposób uchwałą sejmową wskazany. Oto gdy pewnego razu Wydział krajowy delegował do szpitalu komissyę skontrującą, i gdy ta po przejrzeniu kasy chciała na inne przedmioty swoją czynność rozszerzyć, wyszedł inspektor szpitala i powiedział, że komissya nie ma do tego prawa. „A więc doszło do tego Panowie, że urzędnicy uchwałami waszemi pomiatają!“ (Głosy: To nie należy do rzeczy! — Na żądanie p. hr. Wodzickiego upomina Marszałek mowcę, aby się trzymał ściśle przedmiotu.) Mowca podnosi jeszcze, że do tej rubryki należałyby jeszcze interkalarya, które jednak Wydział krajowy rozdzielił jako remuneracyę między urzędników i kończy swoje przemówienie, które posłowie ruscy oznakami zadowolenia przyjmują.

P. Męciński sądzi, że wszystkie te zarzuty, przez p. Antoniewicza podniesione, nie należą do VI. rubryki budżetu, lecz do sprawozdania komissyi wybranej celem zbadania czynności Wydziału krajowego. Uiszczenie zaległości za koszta leczenia nie zależy od energii jednego urzędnika, lecz od gmin i od zawartych w tym przedmiocie umów rad szpitalnych z gminami i z Wydziałem krajowym.

Podobnie przemawia p. Serwatowski.

P. Gross, gdy był członkiem wydziału krajowego, przeprowadził śledztwo przeciw zarządcy szpitalu, lecz rezultatem tego śledztwa było, iż większa część zarzutów przeciw niemu podniesionych, okazała się bezpodstawną. P. Antoniewicz walczy zdaniem mowcy nielojalną bronią, bo wysnuwa swe zarzuty za skargi, a nie badał rezultatu śledztwa.

P. Antoniewicz odczytuje ustęp z uchwały Wydziału krajowego, potępiającej zarządcę szpitalu i utrzymuje, że walczy najlojalniejszą bronią. (Brawo ze strony posłów ruskich).

Zapisują się do głosu pp. Zyblikiewicz, Pietruski i Wereszczyński. Izba zamyka dyskusję.

P. Zyblikiewicz wyjaśnia p. Antoniewiczowi trudności, jakie zachodzą w ściąganiu zaległych kosztów leczenia, albowiem każda gmina wypiera się takiego chorego, któryby mógł być za ubogiego uznany, z obawy płacenia zań kosztów. Energia zresztą w tym względzie przyczyniłaby się chyba do zrujnowania kilku gmin, lecz nie przysporzyłaby dochodów, bo to, coby w jednym roku przybyło, musiałoby w drugim ubyć.

P. Pietruski zauważył w przemówieniach p. Antoniewicza tylko zręczny system podawania Wydziału krajowego w podejrzenie przed Izbą i przed opinią publiczną. Wydział krajowy jednak nie ma żadnych sekretów, składa sejmowi corocznie sprawozdanie z powierzonego mu grosza i z poruczonych mu czynności. Jeśli p. Antoniewicz spostrzegł jakie nieprawidłowości w czynnościach Wydziału krajowego, winien je był wnieść we właściwej drodze przed Izbę, któraby je przekazała specyalnej komisyi do zbadania, ale rzucać gołosłownemi inkryminacyami przy pierwszej lepszej sposobności nie zgadza się ani z powagą Izby, ani z godnością posła. (Brawo).

P. Wereszczyński utrzymuje, że p. Antoniewiczowi nie idzie bynajmniej o to, ażeby zarzuty jego we właściwej drodze były wyświecone, lecz jedynie o to, aby *Słowo* mogło na drugi dzień napisać, że p. Antoniewicz wykazał Wydziałowi krajowemu nadużycia w jego czynnościach, i aby można wyprawić do *Presse* podobnej treści telegram. (Brawo).

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy, który wzywa p. Antoniewicza, aby swe zarzuty wnosił przy właściwej rubryce, Izba rubrykę szóstą przyjmuje.

Rubryka ostatnia (VII) dochodów, pod napisem: „Rozmaite dochody“ przedstawia się w ogólnej sumie 2.772 zł.

P. Antoniewicz oświadcza, że radby wezwaniu sprawozdawcy zadość uczynić, ale nie widzi tych rubryk dochodów, których się spodziewał, t. j. rubryki na interkalarja i na zwroty zaliczek udzielonych urzędnikom.

Sprawozdawca p. Chrzanowski, oświadcza, że komisja byłaby bardzo wdzięczną p. Antoniewiczowi, gdyby jaką nową rubrykę dochodów wynalazł (wesołość) — te bowiem, które przytoczył nie istnieją, bo interkalaryów niema, a zwroty zaliczek potrącają się z pensyj.

P. Antoniewicz zabierając głos do sprostowania faktu, twierdzi, że jeśli zwroty zaliczek potrącają się z pensyj, to przez to pensye stają się mniejsze, azatem jest dochód.

Sprawozdawca odpowiada p. Antoniewiczowi, że powinien był mówić o tem przy rubryce zwrotów zaliczek, a nie przy rozmaitych dochodach — mógł tam większą kwotę zaproponować.

„Po takiem więc sprostowaniu faktu, w którem p. Antoniewicz sam siebie prostował, nie mam nic do powiedzenia“. (Wielka wesołość).

Izba rubrykę siódmą dochodów przyjmuje.

Godzina 2 m. 20 — marszałek odracza posiedzenie do godz. 4 popołudniu.

Rozprawy podjęto o godz. 5 min 15.

Ze strony Rządu obecny p. Herman Loebl, c. k. radca Namiestnictwa.

Następuje pierwsza rubryka wydatków, t. j. koszta reprezentacyi kraju; sprawozdawca p. br. Baum. Koszta Sejmu krajowego, wynoszące w ogólnej cyfrze 123.243 zł., przyjęto bez rozprawy. Następują koszta Wydziału krajowego, a mianowicie pensya marszałka krajowego 4 200, 6 członków Wydziału krajowego po 3.000 zł., razem 18.000 zł., zastępców 3.000 zł.

P. Gross wnosi dla jednego z członków Wydziału krajowego, a mianowicie dla zastępcy marszałka o 1000 zł. więcej.

Sprawozdawca oświadcza, że komisya musi się w sprawie tego wniosku porozumieć i żąda zawieszenia posiedzenia na 10 minut.

Po 20 minutowej przerwie oznajmia sprawozdawca, że komisya uchwaliła dla członka Wydziału krajowego mianowanego przez marszałka zastępcą, jednoroczny dodatek do pensyi na r. 1876 w kwocie 1000 zł.

Wniosek ten przyjęto większością 54 głosów przeciw 48.

Druga rubryka: Koszta zarządu — przedstawia się w ogólnej kwocie 194.852 złr. wa.

P. Antoniewicz wnosi potrącenie z tej kwoty 2.000 złr. tytułem interkalaryów i umieszczenie pewnej kwoty w dochodach ze zwrotów zaliczek udzielanych urzędnikom. Dalej wnosi p. Antoniewicz zniżenie cyfry 13.578 zł. preliminowanej dla dyurnistów oddziału rachunkowego na 7.665 zł., a cyfry 11.042 złr. wyznaczonej na dyurnistów oddziału manipulacyjnego na 8.030 złr. (jak w roku zeszłym).

Po krótkich przemówieniach pp. Zyblikiewicza i Wodzickiego wnioski p Antoniewicza upadają, a pozycye II rubryki bez zmian przyjęto.

Przy rubryce trzeciej: Koszta leczenia ubogich — (sprawozdawca p. Haller) — przyjęto bez rozprawy kwotę 300.000 zł. i następującą rezolucyę: Wzywa się Wydział krajowy, ażeby po dokładnem porównaniu danych, na podstawie których podniesione zostały taksy szpitali z danemi, które inspektorowi szpitali służyły do ułożenia wykazu kosztów leczenia w szpitalach w r 1874 i po ścisłem zbadaniu całego przedmiotu taksy szpitalne, gdzie wypadnie uregulował.

Rubryka czwarta: Koszta szczepienia 26 300 zł. przyjęto bez rozprawy.

Rubryka piąta: Wydatki sanitarne zł. 38.500 — przyjęto bez rozprawy wraz z następującą rezolucyą: Wzywa się Wydział krajowy:

1) ażeby sprawy uregulowania szczepienia ospy i służby sanitarnej z oka nie spuszczał i żeby się starał o możliwe obniżenie wydatków rubryki IV i V funduszu krajowego, tudzież o jak najściślejszą ich kontrolę;

2) ażeby, o ile to być może, oddzielnie prowadził rachunki wydatków z powodu zarazy księgosuszu ponoszonych i takowe w zamknięciach rachunków pod osobną pozycyą wykazywał;

3) ażeby po dokładnam zbadaniu całej sprawy, na przyszłej sesyi przedstawił Sejmowi cały jej przebieg z odpowiedniemi wnioskami.

Przy rubryce szóstej: Zasiłki dla zakładów dobroczynności (sprawozdawca poseł Zyblikiewicz) — uchwalono na wniosek p. Wesołowskiego siostrom miłosierdzia w Nowosiółkach roczny datek 400 złr. wa.

Ogólna cyfra tej rubryki wynosi złr. 14.402.

Przyjęto.

Przy rubryce siódmej: Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego — przedstawiającej się w ogólnej cyfrze 396.517 złr., nastąpiły w tym roku przy niektórych pozycyach pewne zmiany. Podajemy mianowicie ze sprawozdania ustęp, odnoszący się do lwowskiego teatru:

„Na zasiłek dla teatru polskiego i opery polskiej we Lwowie preliminuje Wydział krajowy 12.000 złr., a przedsiębiorcy teatru fundacyi hr. Skarbka w petycyi l. 154 proszą: a) o dodatkową subwencyę na r. 1876 w kwocie 18.000 zł., b) o subwencyę na r. 1877 w sumie 30.000 złr. — Dalej ci sami petenci w petycyi l. 359 wniesionej, na wypadek, gdyby Wysoki Sejm nie przychylił się do ich żądań pod a) i b), proszą o pożyczkę 16.000 zł. na budowę teatru letniego, obowiązując się pożyczkę tę zwrócić w ośmiu ratach z subwencyi udzielanej im z funduszu krajowego. — Komisya budżetowa postanowiła pozostać przy zeszłorocznych uchwałach wys. Sejmu, i dla tego wnosi: Nad petycyami l. 154 i 359 przejść do porządku dziennego. — Na subwencyę dla sceny polskiej i opery polskiej we Lwowie, jeżeli opera przynajmniej przez cztery miesiące będzie utrzymywana, przyznano Wydziałowi krajowemu do rozporządzenia 12.000 złr.

Na przeszłorocznej sessyi uchwalił Sejm 2000 zł. na przeistoczenie i odnowienie sali teatralnej w gmachu Skarbkowskim, pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa równym przynajmniej datkiem się przyczyni, a administracya fundacyi skarbkowskiej resztę kosztów restauracyi poniesie.

Rokowania Wydziału krajowego w tym celu powzięte nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu; dla tego komisya budżetowa postanowiła zalecić Sejmowi ponowienie powyższej uchwały i wnosi przeto: 1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl zeszłorocznej uchwały ponowił rokowania z gminą m. Lwowa, tudzież z administracyą fundacyi hr. Skarbka względem restauracyi sali teatralnej. 2) Na przeistoczenie i odnowienie sali teatralnej w gmachu Skarbkowskim przeznacza się 2000 złr. pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa równym przynajmniej datkiem się przyczyni, a administracya fundacyi Skarbkowskiej resztę kosztów restauracyi poniesie. (Przyjęto bez rozprawy.)

Dla Akademii umiejętności w Krakowie wnosi komisya podwyższenie dotacyi z 10.000 na 15.000. — Przyjęto.

Resztę pozycyi przyjęto bez zmiany.

W wydatkach na cele gospodarstwa krajowego (w tej samej rubryce) wnosi komisya między innemi dla Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczego roczny zasiłek w kwocie 700 zł.

P. hr. Golejewski oświadcza, że nigdy nic o tem Towarzystwie nie słyszał i nie widział żadnego sprawozdania z jego czynności.

Po wyjaśnieniach ze strony p. Sawczyńskiego i sprawozdawcy Izba wniosek komisyi przyjmuje.

Przy wydatkach na cele wykształcenia i oświaty, a mianowicie przy pozycyi: „Radzie szkolnej krajowej na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego, według zapadłych uchwał, 251.747 zł.“ — wnosi p. Kowalski: „Dla szkoły ludowej z wykładowym językiem ruskim we Lwowie 6000 zł.“

W uzasadnieniu tego żądania przytoczył p. Kowalski między innemi, że nie może doczekać się sprawozdania komisyi edukacyjnej o swoim wniosku w tym przedmiocie.

P. Szujski oświadcza, że jest właśnie referentem tego wniosku i że sprawozdanie wejdzie do Izby, jeśli czas wystarczy, wszelako załatwienie tego wniosku wobec ustaw o języku wykładowym nie może być inne jak w roku zeszłym.

Przemawia jeszcze p. Chrzanowski tudzież pp. Kowalski i Szujski prostując się wzajemnie, poczem wniosek p. Kowalskiego upadł.

Następna pozycya opiewa; „Dla 6 członków Rady szkolnej po 1.200 zł., razem 7.200 zł.“

P. Kowalski wnosi wykreślenie tej pozycyi, albowiem z wyjątkiem 2 członków będących rzeczywiście urzędnikami, w żadnym kraju członkowie Rady szkolnej nie pobierają pensyi, a nawet delegaci rad szkolnych okręgowych i powiatowych pełnią swe obowiązki bezpłatnie Mowca zgodziłby się ostatecznie na pewne dyety za udział w posiedzeniach.

P. hr. Golejewski popierałby wniosek p. Kowalskiego, gdyby żądał zrzeczenia się pensyi nietylko od członków Rady szkolnej, ale i od konsyliarzów sądowych. (Wesołość.)

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba pozycye te bez zmiany przyjmuje.

Na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych uchwalono w tym roku złr.

30 000 zł. — Przy tej pozycyi przyjęto na wniosek p. Sawczyńskiego następującą rezolucyę: „Wzywa się c. k. Rząd do zmiany ustawy wojskowej, celem umożliwienia uczniom seminaryów nauczycielskich kończenia bez przerwy nauk i ułatwienia w spełnianiu służby wojskowej.“

Przyjęto bez rozprawy.

Rubrykę siódmą; Na restauracyę pomników 4.750 zł. przyjęto również bez rozprawy.

Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie 8 minut 25 wieczorem. Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 9tej z rana.

SPRAWY MONARCHII

— *Pester Lloyd* z d. 21 b. m. omawia w wstępnym artykule przebieg rokowań w Wiedniu w sposób następujący: W kwestyi taryfy cłowej nastąpi niezawodnie podwyższenie cła dowozowego za towary tkacke, zwłaszcza poślednie, które na Węgrzech mają znaczny odbyt. Natomiast przyznała Austrya niektórym wyrobom węgierskim niższe taryfy. Co do restytucyi podatkowej, donosi ten dziennik, że nastąpiło ustanowienie cyfr w przybliżeniu, według którego otrzymają Węgrzy bonifikacyę. W sprawie podatku konsumcyjnego zachodzi wielka i zasadnicza sprzeczność zdań. Austrya chce sprawę tę załatwić równocześnie z kwestyą wysokości kwoty, albowiem podatki konsumcyjne były w swoim czasie uwzględniane przy oznaczeniu kwot. Węgrzy przyznają to, ale mniemają, że z tego da się wysnuć wniosek iż rokowania co do podatków konsumcyjnych mogą nastąpić dopiero w dziesięć lat po upływie głównej ugody. Węgry są zresztą gotowi przystąpić jeszcze w tym roku do obrad nad wysokością kwoty. W sprawie bankowej projekt kartelowy został stanowczo zaniechany. Tisza przedstawi ten stan rzeczy stronnictwu liberalnemu i wybada takowe, czy zgadza się z tym stanem. Jeżeli kto mniema, że uzyska więcej, naówczas gotów Tisza wyjechać do Wiednia celem podania się do dymissyi. *Presse* zapewnia, że powyższe doniesienia *Pester Lloyda* są zupełnie autentyczne.

— Stan zdrowia hrabiny Vogué, małżonki posła francuskiego przy dworze austryackim, był bardzo niebezpieczny w dn. 21 b. m. Chora utraciła przytomność. Najj. Pan, tudzież Najj. Pani i wszyscy w Wiedniu bawiący dostojni członkowie Dworu cesarskiego, dowiadywali się w ciągu tego dnia i dnia następnego o przebiegu choroby hrabiny. Wieczorem d. 21 b. m. przyjęła chora Sakrament ostatniego pomazania, a równocześnie odbył się chrzest nowonarodzonej córeczki.

— Minister handlu polecił c. k. generalnej inspekcyi austryackich dróg żelaznych, ażeby celem zadośćuczynienia postanowieniom ustawy z 19 maja 1874 o założeniu kolejowych ksiąg gruntowych, załatwiała jak najspieszniej operata przedkładane jej w tym przedmiocie przez przedsiębiorstwa kolejowe.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie.)

Nordd. Allg. Ztg. pisze na czele swego przeglądu politycznego: „Ilekroć w ciągu ostatniego dziesiątka lat horyzont polityczny był pochmurnym, zawsze wielka część zagranicznej prasy występywała z podejrzywaniem przeciw Prusom i Niemcom. Polityka gabinetu berlińskiego była winną wszystkiego co się stało lub niestało w tej lub owej części świata. Niemcy nie miały sąsiada, któryby nie był zagrożony berlińskiemi planami zdobywczemi, nie było wyspy ani portu, któryby nie miał paść ofiarą „wiecznie głodnej gorączki anneksyjnej pruskiej.“ Z zadowoleniem możemy twierdzić, że wreszcie, jak się zdaje, nastąpił zwrot pod tym względem. Obawom, jakie obecnie przejmują część prasy europejskiej co do Wschodu, nie służą już za podstawę niemieckie plany zdobywcze, przeciwnie, w Anglii mianowicie, zaczyna sobie torować drogę usposobienie zaufania do lojalności polityki niemieckiej i zaczynają tam pokładać wielkie nadzieje w pośredniczącym i pojednawczym wpływie tej polityki. Ten zwrot opinii publicznej w Anglii, jeżeli okaże się prawdziwym, musi przejąć Niemców żywem zadowoleniem, zwłaszcza że od dawna już nie cieszyliśmy się sympatyą sprzymierzonego niegdyś z nami narodu “

— *Germania* z 20 b. m. donosi: „Tuż przy zamknięciu wczorajszego naszego numeru przybył do naszego biura komisarz policyjny p. Pick i aresztował naszego odpowiedzialnego redaktora p. Pawła Hädicke. Aresztowanie nastąpiło na rozkaz sądowy z powodu oskarżenia o obrazę majestatu. Nam pozostałym niepodobnem było aż do tej chwili doszukać się żadnego ustępu w artykułach naszego pisma, któryby mógł spowodować oskarżenie pana Hädicke. Pod odpowiedzialnością p. Hädicke wyszło zaledwie 15 numerów *Germanii*.“

(Wiadomości z Francyi.)

Dnia 19 b. m. odbył się pod przewodnictwem arcybiskupa paryskiego Guiberta w sali stowarzyszenia agronomicznego w Paryżu piąty doroczny kongres katolickiego stowarzyszenia robotników. Na początku posiedzenia wysłało zgromadzenie telegram do Ojca św. z prośbą o udzielenie błogosławieństwa apostolskiego; następnie odczytał deputowany Keller spis spraw, nad któremi zgromadzenie ma obradować; ks. Rey zdawał sprawę o stanie robót około kościoła na Montmartre; profesor akademii Leon Gautier miał odczyt o pożyteczności publicznych odczytów w celach propagandy religijnej, poczem przewodniczący msgr. Guibert zamknął posiedzenie krótką przemową. Ks. kardynał utyskiwał na smutne czasy; zaczynają także we Francyi prześladować kościół katolicki, powstając przeciw ustawie o wolności nauczania na uniwersytetach. Mowca nie wątpi, że dobra sprawa musi zwyciężyć. „Kto — mówił msgr. Guibert – był w roku 1871 zwycięzcą a kto zwyciężonym? Kto był zwyciężonym, czy może arcybiskup, jeńcy i zamordowani dwaj generałowie? Czy nie są oni raczej zwycięzcami? My jesteśmy zwycięzcami, gdyż potrzebujemy tylko umrzeć, ażeby zwyciężyć.“

— Paweł Leroy-Beaulieu, słynny finansista, dowodzi w *Journal des Debats*, że konwersya pięcioprocentowej renty francuskiej będzie najdalej za półtora roku faktem dokonanym, jeżeli nie zajdą niespodziewane wypadki. Na operacyi tej zyska skarb państwa około 35 mil. fr. rocznie. „Możemy być przygotowani—pisze autor — że papiery państwowe podskoczą znacznie w kursie w roku bieżącym; wypadki z r. 1870 wzmocniły zaufanie do naszego kredytu państwowego ponieważ w oszczędnym i pilnym kraju naszym kapitały nieustannie przybywają i ponieważ publiczność nasza zaczyna okazywać wielki wstręt do lokowania swoich oszczędności w papierach państw zagranicznych i niepewnych przedsiębiorstw. Usposobienie to naszej publiczności ułatwi konwersyę długu państwowego, o której mówimy.

— *Bien public* donosi, że prezydent gabinetu i minister sprawiedliwości Dufaure zgadza się w głównych punktach z wypracowanym przez członków lewego centrum projektem ustawy, według którego dalsze ścigania przestępców komuny mają być zupełnie zaniechane, zaś procesy w tych sprawach sądzone przez sądy przysięgłych. Dufaure oczekuje tylko powrotu ministra spraw wewnętrznych Ricarda, ażeby stanowczą powziąć w tej mierze decyzyę.

— Marszałek Mac-Mahon witał d. 21 b. m. królowę angielską, która w przejeździe do Cherbourga, przejeżdżała przez okolicę Paryża.

— Komissya dla wystawy powszechnej w Paryżu oświadczyła się za wystawą na polu Marsowem i placu Trocadero. Zapewniają, że dyrektorem wystawy mianowany zostanie Sommerard.

— *Rép Fran.* doniosła była, że z powodu ostatnich zmian w prefekturach nastąpiło nieporozumienie między marszałkiem Mac-Mahonem i gabinetem p. Dufaure-Ricard. Półurzędowy *Moniteur* zaprzecza temu doniesieniu, dodając, że marszałek i gabinet starają się wspólnie, szczerze i gorąco o przeprowadzenie ustaw konstytucyjnych dla dobra kraju.

(Zaprzeczenia i sprostowania.)

W liście z Petersburga zbija *Politische Correesp.* rozsiewane teraz pogłoski o złym stanie zdrowia cesarza Aleksandra, który miałby go spowodować do złożenia korony. Cesarz Aleksander jest wprawdzie cierpiącym, ale cierpienie to nie jest tego rodzaju, by miało wymagać zupełnego usunięcia się od czynności monarszych i obrania na stały pobyt cieplejszego klimatu. Cierpienie cesarza Aleksandra podobne jest do słabości cesarza Wilhelma, który jednak mimo to jest czerstwym i dożył szczęśliwie 80 roku życia. Obu monarchom zalecają lekarze Ems i prawie ten sam sposób kuracyi. Dalej pisze korespondent petersburgski, że w Petersburgu łamano sobie długo głowę, kto mógłby być autorem plotki o zamierzonej abdykacyi rossyjskiego cesarza i przeniesieniu rządów na księcia następcę tronu. Że podczas pobytu cesarza zagranicą część bieżących spraw rządowych, mianowicie zaś sprawy więcej formalne, przechodzą na cesarzewicza jest rzeczą tak naturalną i tak praktykowaną od lat wielu, że niepodobna z tego wnioskować o zamiarze abdykacyi. Ten sam korespondent, widocznie półurzędowy, zaprzecza dalej, by hr. Szuwałów podczas swego ostatniego pobytu w Berlinie zajmował się polityką, tudzież jakoby teraz towarzyszyć miał cesarzowi w podróży do Londynu. Hr. Szuwałów wraca za 10 — 14 dni sam na swą posadę ambasadorską do Londynu, a „po drodze załatwi to tylko, co mu książę Gorczaków poleci“.

(Obóz turecki pod Niszem).

O armii tureckiej skoncentrowanej pod Niszem na granicy serbskiej piszą do *Polit. Corresp.* 17 kwietnia: „Od trzech tygodni panuje w Niszu wielki ruch wojskowy. Nie ma prawie dnia, w którymby nie nadciągały tu nowe tabory (pułki) regularnego wojska. Nie można zaprzeczyć że wojsko to ożywione jest bardzo dobrym duchem. Dotychczas nie nadciągnęli tu redyfowie (rezerwa) ale wkrótce oczekują 25.000 tej broni. Wojsko regularne tureckie wygląda w ogólności dobrze; ludzie silni i zdrowi, i wcale dobrze ubrani. Uzbrojenie jest odpowiednie, artylerya posiada około 90 dział Kruppa. Liczba obozujących tutaj Turków nie da się dokładnie oznaczyć. Turcy przesadzają znacznie tę liczbę, ale można śmiało oceniać zebrane tu siły na 40.000 ludzi. Z tego około 32 tysięcy piechoty, reszta artylerya i kawalerya. Konie po większej części małego wzrostu, rasy anatolskiej. Zapewniają, że naczelne dowództwo obejmie Hamdi basza albo Hussejn Avni basza. Tego ostatniego wolałaby armia. Namioty wojska rozrzucone są na bardzo rozległej przestrzeni. Od wczoraj widać znaczniejszy ruch, zdaje się, że chodzi o nową *ordre de bataille.* Ludność serbsko bułgarska tego baszałyku pogranicznego mocno jest obrabianą przez emisaryuszy serbskich. Silne garnizony muszą tu pozostać w każdym razie.“

(Powstanie w Bośnii.)

Z Serajewa piszą do *Politische Corr.* 17 kwietnia: „Stan rzeczy w wilejacie bośniackim pogarsza się z dniem każdym. Cała północna Bośnia jest w powstaniu. Wszędzie miasteczka i wsie stają się pastwą płomieni. Wali bośniacki, Ibrahim basza, otrzymał dziś niepokojące wiadomości także z okręgu Zwornickiego, gdzie pojawiło się mnóstwo obcych agentów, którzy wzywają ludność do rokoszu. Jednego z tych emisaryuszy, Serba Miczo Popowicza, schwytali Turcy i stracili doraźnie. Życiu tutejszych Serbów zagraża w ogóle wielkie niebezpieczeństwo, gdyż ludność turecka w Bośnii jest rozwścieklona na nich. Wobec tego roznamiętnienia ludności władze są bezwładne. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa cała okolica Zwornika będzie wkrótce w pełnem powstaniu. Środki, jakie wali ma do dyspozycyi, nie wystarczają. Z baszybożukami i pospolitem ruszeniem nie może on pokonać powstania, a gdy Konstantynopol nie jest w stanie przysłać do Bośnii dostatecznej siły regularnej, cały wilajet tutejszy jest mocno zagrożony. Wali robi co może. Każe on naprawiać wszystkie fortece, które zaledwie zasługują na tę nazwę, każe szańce sypać około miast. Ale i na to potrzeba pieniędzy, których nie ma. Każdy krok paraliżowany jest brakiem pieniędzy, a oficerowie nizamów oświadczają, że trudno im przychodzi utrzymać karność w wojsku, które nie dostaje żołdu. Między ludność mahometańską panuje wielkie przygnębienie Nawet my tu w Serajewie żyjemy w ciągłej obawie, słychać bowiem, że emisaryusze nawet tu, w stolicy, są czynni i mają zamiar puścić miasto z dymem.“

(Wyjazd króla greckiego za granicę.)

Król grecki wsiadł wraz z całą rodziną 22 kwietnia na okręt i udał się na dłuższy pobyt zagranicę. Z powodu wyjazdu rodziny królewskiej wydał prezydent gabinetu Komunduros okólnik do prefektów. Podnosi w nim spokój na wewnątrz i zewnątrz, wyraża nadzieję, że pokojowa polityka wschodnia Grecyi znajdzie uznanie u mocarstw i oczekuje przyjaźnej polityki ze strony Turcyi „Wyjazd rodziny królewskiej, mówi Komunduros, jest dowodem zaufania króla do narodu, który odwzajemnia to zaufanie i życzy monarsze swemu szczęśliwego powrotu“.

Mianowany posłem w Paryżu, Simos, robił trudności z powodu szczupłego wymiaru płacy dlatego zaniechano wręczenia mu dekretu. Tak samo ma się rzecz z mianowanym do Berlina posłem Rhangabé.

(Z Serbii.)

Im trudniej przychodzi ks. Milanowi otoczyć się nowymi ludźmi, którzyby dorośli niebezpieczeństwu położenia, tem uporczywiej domagają się ze wszystkich stron ustąpienia obecnego gabinetu. I tak w najgorszych już czasach wypowiedziało gabinetowi wojnę stronnictwo rządowe, nazywające się obecnie „narodowo-liberalnem“. Przywódzca tego stronnictwa, profesor Kujunżicz, osobisty przyjaciel prezydenta gabinetu, potępił niedawno w mowie, mianej publicznie, dotychczasową politykę wahania i żądał, ażeby Serbia przystąpiła niezwłocznie do akcyi. Konserwatyści oświadczają także, że sytuacya utworzona przez gabinet dzisiejszy, nie da się dalej utrzymać i żądają ustąpienia gabinetu; w końcu powstają przeciw gabinetowi radykaliści, zarzucając mu, iż odgrywa fałszywą rolę w obec narodu. Ks. Milan waha się między prądem wojennym i życzeniem mocarstw utrzymania pokoju w Europie. Chcąc się utrzymać w tej roli miał ks. Milan zamiar powołać do steru Risticza, spodziewając się po jego energii i zręczności w balansowaniu między ostatecznościami, że rozstrzygnięcie kwestyi: czy pokój, czy wojna? — da się jeszcze na jakiś czas odroczyć. Tymczasem na 9 b. m. wydarzyło się znane pożałowania godne zajście przed pałacem generalnego konsula austryackiego, które zachwiało księcia w zamiarze powołania Risticza do gabinetu. Pomimo więc, że gabinet Kaljewicza stał się „gabinetem przymusowego położenia“, zaczyna ten gabinet napierać na księcia, ażeby raz stanowczą powziął decyzyę. Tymczasem minister wojny wydaje i przeprowadza liczne rozporządzenia. Artylerya landwery pierwszej klasy, rozporządzająca parkiem 85 dział, stoi na pogotowiu. Dnia 20 b. m. mają z Kragujewacza odejść dwie a z Belgradu trzy bateryc na granicę, dokąd wysyła się bardzo wiele żywności. Dunajem dowieziono amunicyę do Daligradu i Kladowy. Generał Zach doradza obsaczenia granic, żądając w tym celu trzech dywizyi. Ks. Milan ma w tych dniach na czele konnicy obrony krajowej wyjechać do Paraczyna. Jeden tylko minister skarbu patrzy niechętnem okiem na te przygotowania, powtarzając swoim kolegom nieustannie, że nie ma pieniędzy. Rząd serbski miał zamiar zaciągnąć pożyczkę 5 mil. franków w pewnym paryskim banku, który przysłał był już swego agenta dla ułożenia warunków. Rokowania rozbiły się jednak, i rząd nie posiada obecnie prawie żadnej gotówki. Na domiar tego wszystkiego wpływają podatki bardzo słabo z powodu niepomyślnego stanu kraju pod względem gospodarskim a wydatki są znaczne, gdyż za samo sukno, skóry i tornistry musi rząd w krótce zapłacić pół miliona dukatów. Brak gotówki stoi bardzo na przeszkodzie zbrojeniu się, którego koszta chciano pokryć wspomnianą wyżej pożyczką.“

(Egipt i Abissynia.)

Korespondent *Daily Telegraph* przesyła dziennikowi swemu następujące wiadomości o drugiej wyprawie egipskiej do Abissynii:

„Prawda, że król Jan abissyński przegrał bitwę z Egipcyanami w dniu 11 marca r. b. i napisał list do syna Khedywego Hassana, żądając osobistego z nim rozmówienia się w swoim obozie. Hassan zgodzić się na to nie chciał; lecz odpowiedział listownie, że gotów jest do zawarcia pokoju pod warunkami otrzymania wynagrodzenia kosztów wojennych w sumie miliona dolarów, tudzież ustąpienia prowincyi abissyńskich Hamassynu i Serae. Na to znowu odpisał król Jan w prawdziwie oryentalnym sposobie, że ma wprawdzie milion dolarów w Amba Cherra, lecz jeżeli ich Egipcyanie chcą dostać, to niech przyjdą po nie z milionem żołnierzy; zaś co do Hamassynu i Serae, to ustąpi im te prowincye na cmentarz dla nich.

Okazuje się z tego, że zawiązanie korespondencyi rzekomo traktującej o pokój miało tylko na celu pozyskanie czasu dla wzmocnienia się po poniesionej klęsce. Jakoż w kilka dni po tem abissyńskie siły zbrojne zaczęły się znowu pokazywać niedaleko egipskich stanowisk pod Gurrą. Zresztą w bitwie owej i tych co ją poprzedziły, ponieśli także i Egipcyanie nie mniejsze pewno od Abissyńców straty; o czem świadczy ta okoliczność, że pomimo zwycięstwa ścigać przeciwników i korzystać z wygranej nie mogli. O liczbie zabitych i rannych po obu stronach niema co mówić, bo je każda inaczej podaje; ale faktem jest że z egipskiej strony jeden z głównych dowódzców Raszyd basza poległ, a Osman basza ciężko jest ranny. Po stronie abissyńskiej zabity Ras-Bareya, zięć króla Teodora.

Wzięty do niewoli przez Egipcyan angielski ex-wojskowy Kirkham, który był generałem u Abissyńców, trzymany jest wciąż w Massowie. Ma on przy sobie list króla Jana do hrabiego Derby, upraszający tego ministra, aby był rozjemcą pomiędzy nim a baszą Egiptu. Korespondent gazety *Daily Telegraph* pisze, iż list ten widział i przepisał go sobie.

KRONIKA

— **Towarzystwo przyrodników** imienia Kopernika odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 25 b. m. o godzinie 6 popołudniu w sali nr. IV na Wszechnicy (I piętro) Na porządku dziennym: Wykład dr. Ed. Sawickiego „O fizyologii umysłu" (dokończenie) i wykład p. Bronisława Abakanowicza «O astronomicznej teoryi gwiazd spadających Schiaparellego."

— **Na benefis pani Aszpergerowej**, znakomitej i tyle na scenie polskiej zasłużonej artystki, przedstawiona będzie we wtorek, 25 b. m. po raz drugi komedya z francuskiego Emila Augier *Pani Caverlet.*

— **Akademia umiejętności.** W akademii umiejętności odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dyrektora dr. Czerwiakowskiego. Przewodniczący przedstawił nadesłaną rozprawę dr. Fr. Kamieńskiego: *Kilka spostrzeżeń nad rozwojem Ramienicowatych (Characeae).* Prof. dr. Karliński przedłożył dwie nadesłane prace prof. Wachlowskiego: *Zastosowanie Potencyału do zadań elektrostatycznych* i *O funkcyi działania sił wzrastających w odwrotnym stosunku z pierwszą potęgą odległości.* Prof. dr. Kuczyński przedstawił nadesłaną pracę p. Eust Petiona: *Nowa hipoteza krzepnięcia cementu i wapna wodotrwałego*, tudzież rozprawę prof. Żmurki: *O ważności i zastosowaniu funkcyi oskulacyjnej w rachunku przemienności oraz odpowiedź na uwagi* dr. Mertensa *co do tego przedmiotu.* Wszystkie te prace z wyjątkiem ostatniej oddane zostały do ocenienia członkom Akademii. Rozprawa zaś prof. Żmurki przesłaną została komitetowi redakcyjnemu. Profesor dr. Czerwiakowski wraz z dr. Janczewskim zdali sprawę o rozprawie dr. Kamieńskiego: *Porównawcza anatomia Pierwiosnkowatych (Primulaceae).* Na wniosek sprawozdawców odesłano tę rozprawę komitetowi redakcyjnemu. Nakoniec prof. dr. Karliński odczytał drugą część swej pracy: *O okresowych zmianach ciepłoty powietrza w Krakowie*, w której skreślił obraz rocznego przebiegu ciepłoty w Krakowie, na podstawie 50-letnich obserwacyi, robionych na tutejszem obserwatoryum. Tę pracę odesłano do komitetu redakcyjnego.

(λ) **Ruch budowlany** we Lwowie, będzie w tym roku bardzo ożywiony. Wniosek ten wysnuwamy z bardzo znacznej liczby próśb wniesionych do miejskiego urzędu budowniczego o konsensa na budowy i z liczby nowych budowli, rozpoczętych w tym roku z nastaniem pogody. Nie licząc wielkich gmachów publicznych, jak n. p. gmachu dla akademii technicznej, gimnazyum i szkoły realnej, tudzież mniejszych budynków na pomieszczenie szkół ludowych, ma w tym roku stanąć dwadzieścia i pięć prywatnych wielkich domów mieszkalnych, przeważnie dwu i trzypiątrowych, których budowa rozpoczęła się w r. 1875 albo w r 1874. Z trzypiątrowych kamienic ma być wykończoną budowa kamienicy ks. A. Sapiehy przy ulicy Cichej, p. Rappaporta przy ulicy Kazimierzowskiej i Krasickich i p. B. przy ulicy Kleina. Dwupiątrowe okazalsze kamienice, których budowa rozpoczęła się w roku zeszłym a w tym roku zostanie wykończoną, stoją przy ulicy Akademickiej, Furmańskiej, Kazimierzowskiej, Krasickich, Pańskiej i Strzeleckiej.

W roku bieżącym rozpoczęto budować od fundamentów dwupiętrowe kamienice, przy ulicach: Grodzickich, Gliniańskiej, Jagiellońskiej (gal. bank kredytowy i kamienicę mieszkalną), na Rurach, na ulicy zwanej Objazd, Słowackiego, św. Stanisława, Zygmuntowskiej, Sakramentek (p. Wiedeń), Skarbka. Przy ulicy Akademickiej rozpoczęła się budowa kasyna mieszczańskiego; przy nowej ulicy, przecinającej ogród miejski, ma się rozpocząć budowa willi p. R. Budowę jednopiątrowych kamienic rozpoczęto przy ulicy Gródeckiej na rogu nowozałożonej ulicy z Gródeckiego na Janowskie (za koszarami altylerzyckiemi), Zielonej i Stryjskiej. Domek parterowy murują przy ulicy na Rurach. Jest to tylko początek, nie ulega jednak wątpliwości, że w ciągu najbliższych tygodni, rozpocznie się budowa kamienic w innych częściach miasta. Tak n. p. ma w tych czasach rozpocząć się budowa dwupiątrowej kamienicy p. G. przy ulicy Kleina, poniżej willi p. Zacharjewicza. Dodajmy do tego rekonstrukcyę starych domów, jak n. p. przy ulicy Jagiellońskiej t. z. hotelu p. Wollizera, nasadzenie piąter, krycie dachów materyałem ogniotrwałym i t. d. a przyjdziemy do przekonania, że ruch budowlany w tym roku jest istotnie bardzo ożywiony i że nie bez przyczyny podrożał znacznie materyał budowlany.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 18 b. m. wieczorem parobek dworski z Zagórza, w powiecie Liskim, Mikołaj Bubniak, rodem z z Wielopola wioząc siano z sąsiedniego Poraża, wywrócił tak nieszczęśliwie, że dostawszy się pod wóz na miejscu śmierć poniósł i już nieżywy wydobyty został z pod wozu przez mieszkańców gminy Poraża.

*** **Samobójstwa.** Dnia 5 b. m. włościanin z Olchówki, w powiecie Borszczowskim, Iwan Sofroniuk, przybywszy do domu pijany, wypędził swą rodzinę i zamknąwszy się w chacie odebrał sobie życie przez powieszenie się na belku. Pijaństwo bez wątpienia przywiodło człowieka tego do samobójstwa.

W nocy na 17 b. m. obwiesił się w Krasnej, w powiecie Nadwórniańskim 60-letni włościanin Stefan Bodnar, zapewne ażeby położyć koniec cierpieniom jakie znosił od dłuższego czasu z powodu bolączki na ręce.

*** **Zwłoki dziecka** płci męzkiej, liczącego zaledwie dni kilka znaleziono dnia 18 b. m. w potoku płynącym przez wieś Mochnaty w powiecie Turczańskim. Śledztwo karne jest w toku.

*** **Zabójstwo.** W dniu 16 b. m. na folwarku Zapuście, należącym do Iwanówki, w powiecie Skałackim, pokłócili się parobcy Andruch Czobal i Marcin Franków. Wśród sprzeczki pierwszy uderzył Frankowa drągiem w głowę dwa razy tak mocno, że na miejscu położył go trupem. Zabójca jest uwięziony.

— **Wyprawa na około ziemi.** Uczestnik wyprawy rossyjskiej na około ziemi na okręcie *Wsadnik*, p. A. Prosiński, przesłał *Kur. Warsz.* z Hong-Kong w Chinach wiadomość następującą: „Proszę ogłosić w swem piśmie, iż wojenny okręt rossyjski *Wsadnik* odbywający podróż naokoło ziemi, zwiedziwszy w pierwszych dniach stycznia wyspy Liu-kiu na oceanie Spokojnym znajduje się obecnie w Hong-Kong, zkąd w połowie marca odpływa do oceanu Lodowatego przez cieśninę Beryngа ku ziemi Wrangla. W październiku wrócimy do Japonii. Wszyscy jesteśmy zdrowi" Dodać należy, że list ten pisał p. Prosiński d. 29 lutego 1876 r.

— **Plastyczną mapę księżyca** podług znakomitych kart księżycowych znanego astronoma i selenografa J. Schmidta, wykonał rysownik Fischer w Dreznie. Z całą dokładnością uwidocznia mapa ta nierówności powierzchni, wspaniałe góry i dziko poszarpane czeluści najbliższego w przestworze ziemi naszej sąsiada.

— **Grady** zrządziły w nocy na 18 bm. w wielu okolicach Górnej Austryi znaczne szkody w ziemiopłodach. — W Warszawie dnia 20 b. m. z wieczora podczas burzy słyszano pierwsze grzmoty.

— **Góra usuwająca się** pod Caub, nad Renem, która przed kilkoma tygodniami zasypała urwiskiem kilkanaście domów, przyczem zginęło 23 osób, dnia 17 b. m. znów zaczęła się poruszać, w skutek czego musiano z urzędu opróżnić 15 domów w Caub, zagrożonych niebezpieczeństwem.

— **Nowa plaga** dla gospodarzy wiejskich, pojawiła się w zeszłym tygodniu w okolicach Temeswaru. Na moczarach Pogranicza wojskowego od dawna wylęgają się roje much, zwanych „kolumbackiemi" i w najwyższym stopniu zabójczych dla bydła. Owady te, wielkości dużej muchy pokojowej, mają białe nogi, skrzydła koloru tęczowego i w ogólności wyglądają bardzo ozdobnie. Nie mniej przeto są zjadliwe i dla zwierząt niebezpieczne, gdy bowiem rój ich opadnie konia lub wołu, to nieprędzej wypuści swą ofiarę, aż ta padnie bez życia. Otóż owad ten dostał się na ogromne pastwiska pod Temeswarem i wytępił wszystko bydło, jakie mu się nawinęło. W gminie Liebling 60 koni, w Bucias kilkaset sztuk bydła rogatego i koni. Wszystkie gościńce w okolicy pokryte padłem zwierząt, które padły ofiarą zjadliwych much. Spodziewano się, że ulewny deszcz, który spadł w nocy na 18 b.m. wytępi je, albo przynajmniej poskromi tę straszną plagę.

— **Piękną grotę naturalną** odkryto pod Szumbergiem w Krainie Górnej. Z kształtu ma być grota ta podobną do sławnej adelsberskiej, jakkolwiek znacznie mniejszą jest od tamtej.

— **Człowiek „tetuowany"**, który pokazywał się i we Lwowie, Albańczyk, Jerzy Konstantinos zdemaskowany został jako szalbierz przez sekretarza króla birmańskiego, bawiącego właśnie w Rzymie, który w dziennikach ogłasza, że barbarzyński zwyczaj „tetuowania" t. j. rysowania ostrem narzędziem figur na skórze ludzkiej nie istnieje w Birmie wcale, że przeto wydający się za „tetuowanego z Birmy" Albańczyk nigdy w państwie birmanskim nie był.

— **Wystawa filadelfijska.** Okręt *Pommerania*, który wiózł na wystawę filadelfijską przedmioty wystawców austryackich i węgierskich i na pokładzie którego znajdował się reprezentant artystów austryackich dr. Otto Gross, d. 18 bm. szczęśliwie zawinął w przystani nowojorskiej.

— **Wielki pożar** nawiedził w sobotę miasto Glasgow. Z rana wybuchł ogień w głównej ulicy miasta, Buchanan-Street i ogarnął większą część położonych prazy niej magazynów. W chwili, gdy wyprawiano telegram, ogień jeszcze nie był owładnięty.

— **Zajście z Żydami.** W Łomnicy morawskiej dnia 22 b. m. wieczór pomiędzy robotnikami tamtejszych fabryk a ludnością żydowską wszczęła się gwałtowa bójka, wśród której kilku kupców żydowskich odniosło skaleczenia. Wiele szyb w domach przez Żydów zamieszkałych padło także ofiarą zajścia, którego sprawców aresztowano.

— **Trzęsienie ziemi.** W zeszły czwartek troje bezpośrednio po sobie następujących słabych wstrząśnień dało się czuć w Kronsztadzie siedmiogrodzkim.

— **Przerażająca zbrodnia** spełnioną została w Kielcach, w królestwie Polskiem d. 18 b. m. Warszawski *Wiek* otrzymał o niej taką wiadomość z Kielc na drugi dzień po wypadku: Wiadomość o strasznej zbrodni, popełnionej dzisiejszej nocy na osobie żydowskiego grabarza i jego rodziny, złożonej z 6ciu osób, przeraziła mieszkańców naszego miasta. Pięć ofiar chciwości ludzkiej, między któremi kilkomiesięczne niemowlę, znaleziono dziś rano w najokropniejszy sposób zamordowane; dwie inne, aczkolwiek silnie poranione, dają jeszcze znaki życia. Ze wskazówek przez nich podanych, dowiadujemy się, że zbrodnię popełnili dwaj żołnierze, którzy domagając się pieniędzy, sosnowemi pałkami zamordowali całą rodzinę. Jako *corpus delicti* pozostały owe dwie pałki i czapka żołnierza połockiego pułku. Ta ostatnia może być naumyślnie podrzuconą. Oto mniej więcej wszystko, co dotąd wiadomo. Energiczne śledztwo zaprowadzono i mamy nadzieję, że wkrótce złoczyńcy będą oddani w ręce sprawiedliwości.

— **Samobójstwo trzech kobiet.** W Wiedniu w ciągu dwóch dni, piątku i soboty, trzy kobiety należące do lepszego towarzystwa wykonały zamach na swe życie. Pierwsza, żona adwokata Jana Pawlika, licząca lat 35, trzema strzałami z rewolweru ciężko się zraniła i pozostaje bez nadziei życia; druga, żona wydawcy pisma lokalnego, Fachiniego, licząca lat 38, odebrała sobie życie przez zażycie chloroformu, a trzecia, osoba dwudziestoletnia z nazwiska nieznajoma skoczyła do Dunaju i utonęła. W pierwszym wypadku przyczyną samobójstwa były stosunki domowe, w drugim niedostatek.

GŁOSY PUBLICZNE

Szanowna Redakcyo!

W *Gazecie Lwowskiej* z d. 22 b. m. nr. 92 w sprawozdaniu z posiedzenia sejmowego z d. 21 b. m. umieszczono, jakobym utrzymywał, że m. Lwów ma w Izbie swego reprezentanta, który w jego imieniu występuje.

Podanie to jest zupełnie mylne, przemawiałem bowiem wręcz w przeciwnej myśli, a mianowicie, że w imieniu mieszkańców m. Lwowa może przemawiać tylko legalna reprezentacya tegoż miasta, która przez wniesienie projektu do ustawy budowniczej objawiła w tym względzie swoje zdanie, — w Sejmie zaś przemawia każdy tylko jako poseł.

Aleksander Jasiński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Izba handlowa i przemysłowa** wystarała się u Zarządów kolei żelaznych, aby jej od czasu do czasu udzielano wykazów tych należytości, *Parteiguthabungen*, które od stron przy nadawaniu lub oddawaniu towarów nad taryfę pobrano, a to w tym celu, aby strony interesowane przejrzeć mogły te wykazy na tablicy urzędowej Izby handlowej i przemysłowej, w gmachu ratuszowym na dole, po lewej stronie od strażnicy miejskiej. Wykaz takich należytości nadesłała już Dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika za miesiąc październik i listopad 1875, który też na tablicy urzędowej dla przejrzenia umieszczono.

— **Dla kupców i przemysłowców** odnośnie do ogłoszonego pod dniem 9 września 1875 r. ostrzeżenia przed oszukańczemi firmami w Anglii, zawiadamia Izba handlowa i przemysłowa, że według najnowszego, wys. c k. ministerstwa handlu przedłożonego sprawozdania c k. jeneralnego konsulatu w Liverpoolu, osiedlony tamże (Brunswick Road 96) pod nazwiskiem Marsh, a pod firmami Walker, Hoigt & Comp albo Harwich & Wilson operujący oszust, w skutek skargi jednego tamtejszego domu handlowego greckiego aresztowanym został.

Oszust ten, który zresztą umarł już w więzieniu śledczem, nazywa się Jan Hoigt, pochodzi z Leburg w Prusiech oszukał wiele set firm na kontynencie, a między temi bardzo wiele firm austryackich.

Ponieważ zdarzyć się mogło, że w skutek działań oszukańczych tegoż Hoigta także tutejsi kupcy i przemysłowcy narażeni zostali na straty, przeto podaje Izba ten fakt do wiadomości interesowanych, którzy przez udzielenie wyjaśnień dotyczącym władzom przyczynić się mogą do skutecznego załatwienia śledztwa, względnie do wykrycia współwinnych.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan mianował najłaskawiej generał-majora Ferdynanda Franza, komendanta drugiej brygady piechoty przy czwartej dywizyi piechoty, naczelnikiem biura prezydyalnego w państwowem ministerstwie wojny.

Dodatkowo do ogłoszenia z d. 20 b. m podaje państwowy trybunał do wiadomości, że rozprawy wyznaczone na d. 28 b. m. o godzinie 12 w południe, na d. 29 b. m. o godzinie pół do 11 przed południem i na dzień 29 b. m. o godzinie 1 w południe nie odbędą się.

Hrabina Vogué małżonka ambasadora francuskiego przy dworze austryackim, zmarła w Wiedniu d. 22 b. m. o godzinie 5 z rana. Pochodziła ona z rodziny hrab. Desmoutiers de Merinville i wyszła za mąż za hr. Melchiora Vogué przed 8 laty. O śmierci hrabiny telegrafowano natychmiast do Paryża, zkąd nadeszły telegramy kondolencyjne od marszałka Mac-Mahona i ministrów. Członkowie Najd. Dworu austryackiego, najwyższej arystokracyi austryackiej i członkowie ambasad zagranicznych przesłali również hr. Vogué wyrazy kondolencyjne. Zwłoki zmarłej zostaną jutro wywiezione do Paryża.

D. 22 b. m. o godz. 5 po południu zgromadzili się w Budapeszcie ministrowie węgierscy i wybitniejsi członkowie sejmu węgierskiego, w liczbie 62, u ministra-prezydenta Tiszy, który przedstawiwszy zgromadzonym stan toczących się rokowań ugodowych, nadmienił, że są tylko dwie drogi do wyjścia: albo gabinet węgierski poda się do dymisyi, albo też z uwagi na ogólne położenie zadowoli się uzyskanemi korzyściami Tisza wezwał obecnych do wypowiedzenia swego zdania. Mowca nie żąda uchwały od stronnictwa, albowiem nie chce odpowiedzialności gabinetu zwalać na stronnictwo liberalne. Najznakomitsi członkowie sejmu węgierskiego oświadczyli, że z uwagi na ogólne położenie, głównie zaś z uwagi na położenie Węgier, należy raczej przystać na częściowe odroczenie słusznych aspiracyj narodu, niż zezwolić na ustąpienie gabinetu. W końcu zgodzono się na to, że Gorové zwoła członków stronnictwa liberalnego w d. 23 b. m. na poufną naradę (a nie konferencyę.)

W Pradze zmarł nagle d. 22 b. m. adwokat Kornel Schäffner, zast. Strousberga.

W sejmie pruskim odbyć się ma we środę pierwsze czytanie ustawy kolejowej. Ks. Bismarck ma złożyć oświadczenie, że Prusy nie zamierzają wcale nabywać dla cesarstwa kolei niepruskich, chybaby te same tego żądały.

Z Konstantynopola doniesiono telegraficznie 22 b. m., że Porta zawiadomić miała Czarnogórę, że wojska jej wkroczą bezzwłocznie z Albanii do tego księstwa, jeżeli nie będzie przestrzegać neutralności. *Agence Havas* zaprzecza temu doniesieniu, donosi natomiast, że Porta ściąga znaczniejsze siły zbrojne do Skadaru w Albanii i że prowadzić będzie operacye wojskowe w Bośnii i Hercegowinie z większym niż dotychczas naciskiem.

W Paryżu odbyło się 22 b. m. zgromadzenie towarzystw uczonych. Minister oświaty Waddington miał mowę, w której powiedział, że republika jest rządem pokoju na zewnątrz a porządku i uspokojenia na wewnątrz, i wyraził nadzieję, że republika z r. 1875 przyniesie Francyi chwałę i dobrobyt.

W San Sebastian odbywa posiedzenie junta Guipuzkoi. Obrady są bardzo burzliwe. Na piątkowem posiedzeniu oświadczyło wielu delegatów, że w razie uszczuplenia *fueros*, prowincye baskie skorzystałyby z pierwszej sposobności, aby zupełnie zerwać z Hiszpanią i proklamować swą niepodległość pod protektoratem zagranicznym.

Dnia 5 maja nastąpi w Birmie stracenie 17 indywiduów, przekonanych o udział w morderstwie inżyniera angielskiego Margaryego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 kwietnia (*pryw.*) Wskutek polecenia ministra rolnictwa, udaje się do Galicyi profesor akademii rolniczej Gustaw Marchet celem zbadania stosunków małych gospodarstw wiejskich. Podróż Marcheta zostaje w związku z planem urządzenia włościańskich spółek kredytowych i prowincyonalnych zakładów kredytowych.

Bukareszt, 24 kwietnia. Na zgromadzeniu liberalnych posłów Tisza powtórzył wczorajsze oświadczenie o stanie rokowań i wezwał posłów, ażeby objawili swoje zdanie, czy przyjmują ugodę lub zgadzają się na dymisyę gabinetu. Stronnictwo nie potrzebuje wyrażać swojej opinii, ale przeciwnicy wspólnego okręgu cłowego mogą się podpisywać na oświadczeniu w tym duchu ułożonem. Dotąd podpisało się 60 posłów.

Raguza, 24 kwietnia. Według wczorajszych wieczornych wiadomości zaszła znaczniejsza bitwa między Turkami a powstańcami pod Bitelicą na drodze z Plana do Krstac. Szczegóły nie są jeszcze znane.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Wykaz osób zmarłych

za czas od 11 do 20 kwietnia 1876 r.

1. Brenner Salomea, żona prywatnego oficyalisty, lat 43, na gorączkę połogową. — 2. Podgórska Julia, sługa, l. 12, na ospę. — 3. Kondracka Julia, była traktyerniczka, l. 40, na gruźlicę płuc.— 4. Wichert Paulina, żona majstra kominiarskiego, l. 40, na udar mózgowy. — 5. Konan Jan, dziecię zarobnika, l. 4, na dławiec. — 6. Harasymowicz Melania, żona c. k. adjunkta sądowego, l 21, na gruźlicę płuc. — 7. Koralewicz Ferdynand, emerytowany urzędnik magistratuanly, l. 50, na suchoty płuc. — 8. Uznański Aleksander, emertytowany naczelnik powiatowy, l. 58, na rozedmę płuc. — 9. Kawka Kunegunda, prywatna, l. 89, na uwiąd schyłkowy. — 10. Melichar Agnieszka, żona ślusarza, l. 41, na suchoty płuc. — 11. Ustrzycka Julia, wdowa po dzierżawcy dóbr, l. 66, na niedomykalność zastawki dwukończystej. — 12. Iro Marya, sierota, l. 14, na suchoty. — 13. Tereszniucka Rozalia, zarobnica, l. 59, na zanik schyłkowy. — 14. Ilkowska Maria, zarobnica, l. 68, na wodną puchlinę. — 15 Moldau Abraham Józef, faktor, l. 58, na suchoty płuc — 16 Sokal Maria, żona właściciela realności, l. 18, na gruźlicę płuc. — 17. Reis Scheindla, córka tokarza, l. 2, na biegunkę. — 18. Lis Leib Majer, dziecię subjekta, l. 3, na płonicę. — 19. Podhorodeński Eugeniusz Bożydar, były właściciel dóbr, l. 70, na chorobę Brygta. — 20. Tauletz Zofia, żona ajenta policyi, l. 36, na suchoty płuc. — 21. Zając Mikołaj, woźny sądowy, l. 55, na zapalenie płuc. - 22 Pisklewicz Mikołaj, czeladnik szewski, l. 36, na suchoty płuc. — 23. Ostrowski Józef, pomocnik murarski, l. 28, na czerwonkę. — 24. Heisig Edward, emerytowany c. k. komisarz straży skarbowej, l. 37, na porażenie ogólne. — 25. Pańkowska Apolonia, z domu ubogich, l 71, na zapalenie płuc. — 26. Kossowska Marya, żona introligatora, l. 36, na gruźlicę płuc. — 27 Hektor Franciszek, majster szewski, l. 38, na gruźlicę płuc. — 28. Waligórska Teofila, żona krawca, l. 39, na suchoty. — 29. Korewa Karolina, guwernantka, l. 35, na gruźlicę płuc. — 30. Brandl Józef, kontrolor targowy, l. 58, na gruźlicę. — 31. Radowska Lea, wdowa po szynkarzu, l. 84, na uwiąd schyłkowy.— 32. Goldstaub Chane, właścicielka realności, l. 84, na uwiąd schyłkowy. — 33. Borkowski Józef, syn zarobnika, miesięcy 2, na ospę. — 34. Gąsiorowski Franciszek, woźny kasy oszczędności, l 67, na wodną puchlinę. — 35. Sztoc Franciszek, majster garncarski, l. 54, na niedomykalność zastawek aorty.

Lwów dnia 22 kwietnia 1876.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 i 23 kwietnia 1876.

Hotel Żorza.

Pp. Adolf Raszowski z Ustrzyk. — Józef Tyszkowski z Rybotycz. - Władysław Zalatyński z Rossyi. — Michał Ingistoff z Rossyi. — Mikołaj Ingistoff z Rossyi. — Alfred Ornstein z Tłumacza.

Pp. Stanisław hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca. — Dr. Raymund Schmid z Wiednia. — Adam Głogowski z Polski. — Ryszard Janicki z Podola. — Stanisław Matkowski z Jezierny

Hotel Angielski.

Pp. Ludwik Czermiński z Berdyk. — Stefan Margulec z Ukrainy. — Artur Russanowski z Podola rossyjsk.

Pp. Seweryn br. Horoch z Morańca. Ludwik Repka z Kołomyi. — Andrzej Kociatkiewicz z Albinówki. — Karol Hubicki z Ożydowa. — Sylwester Jaciewicz z Krosna. — Juliusz Barański z Łukawicy. — Tadeusz Burzyński z Wołynia. — Aleksander Dydyński z Czerniawki. — Karol Langie z Krakowa. — Władysław Prytyka z Tuczna.

Hotel Europejski.

Pp. Księżna Honorata Lubomirska z Odessy. — Feliks Czerkawski z Metyniowa. — Grzegorz Zadurowicz z Nazurny. Feliks Firle z Siennów.

Pp. Waleryan Walicki z Kijowa. — Otto Potten z Żółkwi.

Hotel Kuhna.

P. Józef Stefanowski z Królestwa.

Hotel Langa.

P. Dr. Herzberg Frankl z Brodów.

Hotel Krakowski.

Pp. Gustaw Hupeden z Żółkwi — Franciszek Faltin z Żółkwi — Adolf Aulich z Lacka. — Juliusz Malinowski z Stanisławowa. — Bronisław Witosławski z Brodów.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 22 kwietnia 1876

Pp. Bolesław hr. Chotomski do Korszowa. — — Teodor hr. Karnicki do Wołczuch. — Stanisław br. Kapri do Czerniowiec. — Edward br. Raciborski do Gzerniowiec. — Włodzimierz Łuczakowski do Ta-nopola — Konstanty HOiman do Rosyi. — Władysław Janicki do Stubna. — Władysław Younga do Trośziańca. — Konstanty Tabęcki do Brodów.

dnia 23 kwietnia 1876.

Pp. Stanisł. hr. Krasicki do Stratyna.— Zyg. hr. Szembek do Krakowa. — Józ. Bocheński do Muzyłowa. — Stef. Margulec na Ukrainę. — Wła4ysł. Morc onowicz do Kongresówki. — Witold Postruski do Wojniłowa. — Maurycy Straszewski do Krakowa. Władysław Zalutyński do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 kwietnia 1876.

Barometr 734·72mm. Psychrometr suchy 16·0°C. Psychrometr wilgotny 12·1°C. Prężność pary 8·2 mm. Wilgoć 60% Zachmurzenie 5. Wiatr S·2 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 12.8°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 24 kwietnia 1876.

Barometr 735·76mm. — Psychrometr suchy 15·1°C. Psychrometr wilgotny 11·3°C. Prężność pary 7·7mm Wilgoć 60%. — Zachmurzenie 5. — Wiatr S1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 12·1°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 5 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	183	—	185	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	122	—	124	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	232	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	215	—	217	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	85	—
„ „ 4% „	77	50	79	—
„ „ 5% okresow.	84	—	85	—
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	—	88	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	96	—	97	50
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	—	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	91	25
5. Losy				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	54	5	66
Dukat Cesarski	5	60	5	72
Napoleond'or	9	55	9	68
Pół imperyał	9	70	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	54¾	1	57
Pruskie bilety kasowe	1	76½	1	79
Srebro	103	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 kwietnia 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	64.60	64.70
„ „ „ w srebrze	67.75	67.90
Losy z roku 1839 całe	232.—	235.—
„ „ 1839 piąta część	226 —	228.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	102 75	103.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	105.75	106.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	114.—	115.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	125.—	125.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	84.75	85.50
Galicyi	85.75	86.50
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	72.50	73.—
Węgier	72.50	74.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. enut. zł. 120	55.50	55.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	135.20	135.40
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	635.—	645 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	846. —	848.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł m. k.	305 —	307.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	149.—	150.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) à 200 zł. w sr	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1750.—	1760. -
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	184 —	185.50
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	123.50	124.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	267 50	267.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	92.25	92.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	81.50	82.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	102.25	102.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	91.50	92.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.25	78 75
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	—.—	96.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	92.—	92.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	84.—
„ „ „ po 6%	95.—	96.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	67.75	63 25
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	22.—	23.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. os) à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	93.—	94.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	75.80	76.20
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	65.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	149.—	150.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Keglovicha po 10. zł. m. k.	15.—	—.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28 25	28 75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k	37.—	37.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.75	27 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22 50	23.—
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p. w.	58.50	58 60
Frankfurt 100 Mark. p.	58.50	58 60
Hamburg za 100 M. B.	58.50	58 60
Londyn za 10 ft szt.	120.15	120 50
Paryż za 100 fr.	47.50	47.60
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.71.50	5 72.50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.60.—	9.62.—
Rossyjski imperał	10.82.—	10.86.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.70	103 80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

22 kwietnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	62	50
„ „ „ w srebrze	66	50
Losy pożyczki z roku 1860	105	—
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego bez kupona	133	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	50
Srebro	105	—
Napoleond'or	9	68
Dukat cesarski men.	5	72
100 Marek	59	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1771) **Ogłoszenie.**

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające, do założenia księgi gruntowej dla gminy Bestwiny-

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym, lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 26 kwietnia 1876 r., na którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Biała dnia 20 kwietnia 1876.

(1765 1—3) **Ogłoszenie**

L. 2716. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż arkusze posiadania wraz z protokołami dochodzeń miejscowych i innemi aktami do zakładania księgi gruntowej dla gminy katastralnej Liska odnoszącemi się do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza termin w sądzie na dzień 28 kwietnia 1876 r., o godzinie 10 przed południem, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw arkuszów posiadania które pisemnie luk ustnie wniesione być mogą, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Busk dnia 16 kwietnia 1876.

(1734 1—3) **Edykt.**

L. 428. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowy wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Leiby Laufera przeciwko Mojżeszowi Rothowi 220 zł. w. a. z pn. w tutejszym Sądzie dnia 29 maja 1876 i 26 czerwca 1876 i dnia 31 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się licytacya realności pod l. 127 w Dąbrowy położonej

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 430 zł. wadyum 43 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratora ad actum w osobie Dr. p. Pallestra w Dąbrowy zamieszkałego.

Dąbrowa 24 maja 1875.

(1795 1—3) **Edykt.**

L. 2480. W c. k. Sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 5 lipca, 4 sierpnia i 6 września 1876 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Maryanny Marutowej pod l. 251 w Woli Ranizowskiej położonej.

Cena wywołania 265 zł. w. a. wadium 27 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Sokołów dnia 8 kwietnia 1876.

(1785 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1853. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wzdowa dnia 8 maja 1876 r. rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Brzozów dnia 20 kwietnia 1876.

(1786 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4689. Samborski c. k. Sąd obwodowy odwołuje dozwoloną i rozpisaną uchwałą z dnia 8 lutego 1876 r. l 1477 przymusową publiczną sprzedaż zahipotekowanej sumy 8000 zł. m. k. i o tem wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora Dr. Wołosiańskiego uwiadamia.

Sambor dnia 28 marca 1876.

(1720 1—3) **Edykt**

L. 1164. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia Hrycia Malika z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że z powodu wniesienia przeciw niemu przez Zenona Słoneckiego pozwu na dniu 14 lutego 1876 l. 1164 o zapłatę 79 zł. w. a. z pn. adwokat Dr. Iskrzycki kuratorem dla niego ustanowionym, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać, i o tem Sądowi donieść, gdyż wynikłe z niedbalstwa skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok dnia 10 marca 1876.

(1793 1—3) **Edykt.**

L. 5519. Na dniu 24 kwietnia 1876 29 maja 1876 i 3 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia 70 zł. w. a. z pn. na rzecz Mendla Wassersteina publiczna sprzedaż realności pod l. 88 w Nienowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 1045 zł. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 1045 zł. w. a.

Protokół zajęcia i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno dnia 4 listopada 1875.

(1773 1—3 **Obwieszczenie.**

L. 2028. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 254 d. 251 n, w Lipniku położonej, własnością małżonków Andrzeja i Agnieszki Thenów, w celu zaspokojenia wierzytelności Ignacego Amstera w w kwocie 450 zł. z pn., w dniu 1 maja 1876 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z dnia 25 grudnia 1875 r. l. 9289 objętemi z tą zmianą iż realność ta także poniżej ceny szacukowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, dnia 28 marca 1875.

(1768 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8079 Celem obsadzenia opróżnionej posady posługacza, przy katedrze fizyki c. k. Uniwersytetu Krakowskiego, rozpisuje się niniejszem konkurs, do końca maja 1876 r.

Z powyższą posadą połączona jest płaca w rocznej kwocie 157 złr. 50 cnt i dodatek do płacy w rocznej kwocie 52 złr. 50 ct., tudzież dodatek aktywalny, w rocznej kwocie 39 złr. 37½ ct.; nakoniec dodatek na liberyę w rocznej kwocie 21 złr. a. w.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną przedewszystkiem dla ukwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni wnieść podania swe zaopatrzone dokumentami udowadniając wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się, jako też dokładną znajomość języka krajowego, wreszcie odpowiedni stan zdrowia, w terminie wyżwskazanym do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu w Krakowie a to jeśli zostają już w związku służbowym, przez władzę swą przełożoną, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio.

Z c. k Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1876.

(1778 1—3) **Edykt.**

L. 4385. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie, czyni wiadomo, że celem ściągnienia sumy 600 złr. z pn., od Jana Dreslera, Wolfowi Weinbergowi należącego się, odbędzie się w dniach: 27 kwietnia. 18 maja i 22 czerwca 1876 r, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem, publiczna licytacya realności, pod nr: 5, w Debolówce położonej, ciała tabularnego stanowiące, Jana Dreslera własnej.

Na obu pierwszych terminach, realność ta poniżej ceny kupna, nie będzie przedaną.

Wadyum wynosi 185 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dolina, dnia 24 lutego 1876.

(1759 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 280. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia że w dniach 16 maja, 13 czerwca i 18 lipca 1876 r. każdym razem przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 167 w Grębowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do Katarzyny Wiąckowej należącej w celu wydobycia należytości Józefa Perlmanna w ilości 25 zł. w. a. z pn. z tem jednakże za strzeżeniem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 130 zł w. a z której 10 procent jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 4 marca 1876.

(1711 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4887 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Natan Fränkel przeciwko Włodzimierzowi Eliasiewiczowi i Kamilii Eliasiewiczowej pozew wekslowy do l. 4261 o 500 złr. w. a. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty na dniu 16 marca 1876 r., wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Włodzimierza Eliasiewicza, wiadomym niejest, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego, tutejszego adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem adw. Dr. Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam się stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrał i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów, dnia 6 kwietnia 1876

(1713 1—3) **Edykt.**

L. 1977. C. k. sąd powiatowy m. d. w Rzeszowie, ogłasza niniejszem iż, na rzecz Rosy Haber na zaspokojenie sumy 219 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 2 czerwca 1876 r., na dniu 4 lipca 1876 i na dniu 4 sierpnia 1876 r., publiczna sprzedaż realności, dod l. k. 15 w Staromieściu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a Franciszka Kreta własnej.

Cena szacunkowa wynosi 5345 złr. w. a. a zakład 534 złr. 50 ct w. a

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowem archiwum.

Rzeszów, dnia 1 kwietnia 1876.

(1716 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1267. C k. sąd powiatowy w Krzeszowicach, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy złr. 86 a. w. z pn., odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej, pod Ld. 18 w Lgocie położonej, a do masy ś. p. Józefa Grądala należącej, w trzech terminach t. j: dnia 15 maja, dnia 12 czerwca, i dnia 10 lipca 1876 r., zawsze o godzinie 10 rano, w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach.

Wadyum wynosi złr. 41 a. w, zaś warunki licytacyjne w regsitraturze t. s. są do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 5 kwietnia 1876.

(1737 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 415. Jego Exelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 30 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 r., mianować raczył dodatkowo, zastępcą przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych, ktory posiedzenia swe dnia 10 maja 1876 r. rozpocząć ma, Radcę sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Stanisławów dnia 17 kwietnia 1876.

(1725 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7745. W moc rozporządzenia wysokiego ces. kr. Ministerstwa handlu z dnia 19 lutego 1876 l. 4408 zwija się z końcem miesiąca kwietnia 1876 r. obiegające pomiędzy Stryjem i Munkaczem tygodniowo cztery razy osobowe i tygodniowo trzy razy konne poczty i zaprowadza się natomiast z dniem 1 maja 1876 r. pomiędzy Stryjem a Skolem codzienna poczta karyolkowa, pomiędzy Skolem a Klimcem zaś codzienna jazda posłańcza.

Równocześnie urządza królewsko-węgierski zarząd poczt codzienną jazdę posłańczą pomiędzy Klimcem i Munkaczem.

Wymienione jazdy pocztowe będą obiegały jak następuje:

1 Karyolka pomiędzy Stryjem i Skolem.

Ze Stryja	o XII	godz.	—	m.	w południe
w Lubieńcach	o 1	„	45	„	popołudniu
z Lubieniec	o 1	„	55	„	„
w Skolem	o 4	„	40	„	„

Odchodzi ze Stryja po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Lwowa. Jazda powrotna z Lubieniec do Skolego.

ze Skolego	o X	godz.	—	m.	przedpołudn.
w Lubieńcach	o XII	„	45	„	popołudniu.
z Lubieniec	o XII	„	55	„	„
w Stryju	o 2	„	40	„	„

Przyłącza się w Stryju do pociągu nr. 2 do Lwowa i nr. 10 do Chyrowa.

2 Jazda posłańcza pomiędzy Skolem i Klimcem

Ze Skolego	o 5	godz.	—	m.	popołudniu
w Koziowej	o 7	„	15	„	wieczór
z Koziowej	o V	„	—	„	rano
w Tuchołce	o VII	„	—	„	„
z Tuchołki	o VII	„	10	„	„
w Klimcu	o VIII	„	40	„	„

Odchodzi ze Skolego po przybyciu karyolki ze Stryja.

z Klimca	o 4	godzin.	30	m.	popołudniu
w Tuchołce	o 6	„	—	„	„
z Tuchołki	o 6	„	10	„	„
w Koziowej	o 8	„	10	„	wieczór
z Koziowej	o VII	„	—	„	rano
w Skolem	o IX	„	15	„	„

Przyłącza się do karyołki do Stryja.

3 jazda posłańcza pomiędzy Munkaczem i Klincem

Z Munkacza	o 6	godzin	30	m.	wieczór
w A. Vereczke	o VII	„	45	„	rano
w Klimcu	o X	„	—	„	„
z Klimca	o 6	„	—	„	wieczór
w A. Vereczke	o 8	„	—	„	„
w Munkaczu	o X	„	—	„	prz. poł.

4 jazda posłańcza pomiędzy Turką i Tuchołką

Z Turki aż do Smorzego jak dotychczas

Ze Smorzego	o 4	godzin.	—	m.	popołudn.
w Tuchołce	o 5	„	10	„	„

Przyłącza się w Tuchołce do jazdy posłańczej do Skolego.

z Tuchołki	o VII	godzinie	30	m.	rano
w Smorzem	o VIII	„	40	„	„
ze Smorzego	o VIII	„	50	„	„
w Wysocku	o X	„	20	„	„

z Wysocka do Turki jak dotychczas

Odchodzi z Tuchołki po przybyciu jazdy posłańczej ze Skolego.

Co się niniejszem podaje do publicznoj wiadomosci.

Z ces. kr. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 10 kwietnia 1876.

Kundmachung

Z. 7745. Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlaßes vom 19 Februar 1876 Z. 4408 wird die wöchentlich viermalige Personen- und die wöchentlich dreimalige Reitpost Stryj-Munkacs mit Ende April 1876 eingestellt und vom 1 Mai 1876 zwischen Stryj und Skole eine tägliche Cariol Post; zwischen Skole und Klimiec hingegen eine tägliche Botenfahrt eingeführt.

Gleichzeitig wird zwischen Klimiec und Munkasc von der königlich ungarischen Postverwaltung eine tägliche Betenfahrt eingerichtet.

Die erwähnten Fahrten werden nachstehends verkehren:

1. Cariolpost Stryj-Skole.

Von Stryj	um	XII	Uhr	—	M.	Mittags
in Lubieńce		1	„	45	„	NM.
von Lubieńce	„	1	„	55	„	„
in Skole	„	4	„	40	„	„

Geht ab von Stryj nach der Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Lemberg, Retour-Ritt von Lubieńce nach Skole.

von Skole	um	X	Uhr	—	M.	VM.
in Lubieńce	„	XII	„	45	„	NM.
von Lubieńce	„	XII	„	55	„	„
in Stryj	„	2	„	40	„	„

Influirt in Stryj zum Zuge Nr. 2 nach Lemberg und Nr. 10 nach Chyrów.

2. Botenfahrt Skole-Klimiec.

Von Skole	um	5	Uhr	—	M.	NM.
in Koziowa	„	7	„	15	„	Abds.
von Koziowa	„	V	„	—	„	Früh.
in Tuchołka	„	VII	„	—	„	„
von Tuchołka	„	VII	„	10	„	„
in Klimiec	„	VIII	„	40	„	„

Geht ab von Skole nach der Ankunft der Cariolpost aus Stryj.

von Klimiec	um	4	Uhr	30	M.	NM.
in Tuchołka	„	6	„	—	„	„
von Tuchołka	„	6	„	10	„	„
in Koziowa	„	8	„	10	„	Abds.
von Koziowa	„	VII	„	—	„	Früh
in Skole	„	IX	„	15	„	VM.

Influirt in Skole zu der Cariolpost nach Stryj.

3. Botenfahrt Munkacs-Klimiec.

Von Munkacs	um	6	Uhr	30	M.	Abds.
in A. Vereczke	„	VII	„	45	„	Früh.
in Klimiec	„	X	„	—	„	„
von Klimiec	„	6	„	—	„	Abds.
in A. Vereczke	„	8	„	30	„	„
in Munkacs	„	X	„	—	„	V. M.

4. Botenfahrt Turka-Tuchołka.

Von Turka bis Smorze wie bis jetzt.

Von Smorze	um	4	Uhr	—	M.	NM.
in Tuchołka	„	5	„	10	„	„

Influirt in Tuchołka zu der Botenfahrt nach Skole.

von Tuchołka	um	VII	Uhr	30	M.	Früh.
in Smorze	„	VIII	„	40	„	„
vom Smorze	„	VIII	„	50	„	„
in Wysocka	„	X	„	20	„	„

von Wysocka bis Turka wie bis jezt.

Geht ab von Tuchołka nach der Ankunft der Botenfahrt aus Skole.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Postdirection

Lemberg am 10 April 1876.

(1739 2—3) **Edykt.**

14480. C k. Sąd krajowy we Lwowie w celu doręczenia Tekli Mikołajewiczowej uchwały z dnia 20 listopada 1875 r. L. 59082, którą na prośbę p. Kazimierza Łękawskiego z dnia 9 listopada 1875 l. 59082 wykreślenie sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności pod L. 476 i 477 3/4 na rzecz Tekli Mikołajewiczowej zabezpieczonej, dozwolono, ustanawia kuratorem dla tejże p. Tekli Mikołajewiczowej z miejsca pobytu nieznanej p. adw. Dr. Męcińskiego i o tem p. Teklę Mikołajewiczowę przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Dnia 24 marca 1876 r.

(1681 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 670. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez Salę Hersz 2im Zingera przeciw Józefowi Chędzlowi sumy 73 zł. w. a z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż części realności Nr. 5 w Chechłach na egzekuta zaintabulowanej w budynku Sądu tutejszego w dniach 7 czerwca i 10 lipca 1876 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem. Cena wywołania stanowi sumę szacunkową 85 zł. w. a. a wadyum 10% takowej. Gdyby sprzedaż na tych dwóch tdrminach powyż lub przynajmniej za cenę szacunkową nie nastąpiła to do ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 7 sierpnia 1876 r. o godz. 10tej przed południem, na którym strony i wierzyciele tem pewniej stanąć mają, gdyż inaczej głosy niestawających do większości stawających policzone zostaną

Reszta warunków licytacyjnych extrakt tabularny i akt oszacowania w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli, zaś masę spadkową po ś. p. Katarzynie Chędzlowej i tych, którzyby po dniu 21 grudnia 1875 r. do tabuli weszli, lub którymby rezolucya niniejsza dla jakiejbądź przyczyny na czasie doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie Stanisława Szczyrka wójta w Chechłach ustanowionego i przez edykta

Ropczyce dnia 6 kwietnia 1876.

(1703 2—3) **Edykt.**

L. 542. C. k. Sąd powiatowy w Starej soli uwiadamia że dnia 11 maja 1876, 29 maja 1876 i dnia 19 czerwca 1876 roku każdym razem o 9 godzinie rano przedsięweźmie licytacyę realności w Sąsiadowicach pod l. 105 129 rep. 20. 21. Pawła Karczmarza i Błażeja Krzysztanowicza na zaspokojenie pretensyi Abrahama Lama w kwocie 15 zł. 74 ct. w. a zpn.

Cena wywołania 625 zł. w. a.

Wadyum 63 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.

Z c. k Sądu powiatowego

Starasól 20 lutego 1876.

(1736 2—3) **Edikt.**

Z. 17438. Das k. k. Kreisgericht in Sambor bringt zur allgemeinen Kenntniß daß am 5 Juli 1876, am 2 August 1876 und am 6 September 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Feilbietung der im ehemaligen Stryjer Kreise und gleichnamigen Bezirke gelegenen in der galiz. Landtafel dom 63 pag. 294 und dom. 44 pag. 343 eingetragenen Güter Stynawa niżna, Stynawa wyżna, Synowudzko wyżne, Synowudzko niżne, Pobuk, Truchanów, Międzybrody, Tyszownica, dann Lubieńce mit dem Antheile Chromohorb und Dołhołuka, welche früher der Fr Anna Baronin Türke eigenthümlich gehörten, und gegenwärtig als Eigenthum des Joseph Schröder laut Dom 435 pag 11 n. 26 haer. Dom 275 pag. 360 n. 26 haer. pag. 277 n. 27 haer., pag. 309 n. 24 haer., pag. 312. n. 27 haer., pag. 317 n 35 haer., pag. 323 n. 26 haer. pag 330 n. 25 haer., pag. 335 n 23 haer., und pag 341 n. 23 haer. eingetragen sind zur Hereinbringung der von der deutschen Hypothekenbank in Sachsen Meiningen wider Anna Br. Türcke und Paul Bon. Türcke mit den Urteilen des k. k. Lemberger Landesgerichtes vom 11 Mai 1872 Zl. 22323 und des k. k. Lemberger Oberlandesgerichtes vom 25 September 1872, Zl. 21355 ersiegten im Lastenstande der Güter Lubieńce, Chromohorb und Dołhołuka dann der Güter Stynawa niżna, Stynawa wyżna, Synowudzko wyżne et niżne, Pobok, Truchanów, Międzybrody und Tyszownica, laut Dom. 485 pag 268 n. 120 on. in Exekutionswege intabulirten Beträge pr. 2644 65 Thlr. 595.35 Thlr. und 174325.50 Thlr. sammt den von dem Betrage 595.35 Thlr. seit 2 Juli 1861 dagegen von edm Betrage 174325.50 Thlr. seit 2 Jänner 1872, bis zur zahlung laufenden 5% Verzugszinsen, der Gerichtskosten pr. 32 fl. 44 kr. und 70 fl. 53 kr. und der Exekutionskosten 15 fl. 67 kr. 11 fl. 27 kr 18 fl 47 kr 16 fl. 23 kr. 6 fl. 2 kr. dann der Kosten der Schätzung pr. 1872 fl. 36 kr. und des Lizitationsgesuches 40 fl. 77 kr. vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 881205 fl 88 kr. ö. W. und unter demselben werden diese Güter bei den obigen drei Terminen nicht verkauft.

Könnten diese Güter bei den obigen drei Terminen nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen die Tagfahrt auf den 7 September 1876 um 4 Uhr Nachmittags anberaumt, und die dabei nicht erscheinenden Gläubiger werden als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen.

Das Vadium beträgt 88100 fl ö W und ist in Baarem, oder in galiz. Sparkassebücheln Staatsschuldverschreibungen, galiz. Grundentlastungsobligationen, in Pfandbriefen der Nationalbank in Wien, oder des galiz Kreditinstitutes, oder endlich in galiz. Hypotekenbriefen zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen der Schätzungsakt und der Tabularextrakt können in der Registratur dieses Gerichtes eingesehen oder in Abschrift erhoben werden.

Für diejenigen Hypothekargläubiger welche nach dem 18 April 1875 in die Landtafel gelangten, oder denen der Lizitationsbescheid nicht zugestellt werden könnte, wurde der Advokat Dr. Budzynowski zum Kurator, und Advokat Dr. Ehrlich zu dessen Stellvertreter ernannt.

Sambor den 14 März 1876.

(1704 2—3) **Edykt.**

L. 682. C. k. Sąd powiatowy ogłasza że na dniu 17 maja 1876, 7 czerwca 1876 i 22 czerwca 1876 każdą razą o godzinie 9 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 46 w Tarnawce położonej Hrycia Jacyszyn własnej na rzecz Fischla Aberdama pto 40 zł. w. a. zpn.

Cana wywołania 90 zł. w. a.

Wadyum 9 zł. w. a.

Resztę warunków można w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Starasól 20 lutego 1876.

(1676 3—3) **Edikt.**

Nr. 2166. Vom k. k. Kreis- als Handels und Wechselgerichte in Kolomea wird hiemtt für den, dem Wohnorte nach unbekannten Jona Hibner in dessen Wechselrechtssache mit J. H Schuttz pto 3800 effectiv Reichsmark H. Advokat Dr Maramarosz mit Substitution des H. Advokaten Petuł beide in Kolomea zum Kurator bestellt.

Kolomea 24 März 1876.

(1727 2—3) **Edykt.**

L. 30. Odnośnie do tus. oznajmienia z 22 września 1874 r. L. 7091. ogłasza się że relicytacya realności pod l. 27 w Folwarkach małych i 8½ ogrodow tamże położonych pod warunkami tus. uchwały z 22 września 1874 r. 7091 przyjętemi za jakąkolwiek cenę w dniu 8 maja 1876 r. w tus. biurze Nr. 2 przedsięwziętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Brody 21 marca 1876.

(1740 2—3) **Edykt.**

L. 15988. C. k. Sąd krajowy lwowski. ustanawia celem doręczenia Feidze Zeimer z miejsca pobytu nieznanej uchwały tabularnej z 25 września 1875 l. 50124 którą zarządzono wykreślenie odmownej uchwały l. 8691/72 względem żądanego zaprenotowania sumy 1300 zł. ze stanu biernego dóbr Stubno tejże kuratora w osobie pana adwokata Dr. Landesberga i o tem ją edyktem uwiadamia. Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 1 kwietnia 1876.

(1728 2—3) **Edikt.**

Z. 11936. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird für die liegende Nachlaßmasse des Neire Murer im Zwecke der Zustellung des hg. Bescheides vom 19 Juni 1874 Z. 7448 womit die Einverleibung des Pfandrechtes für die Forderung der Eheleute Marcus und Breindel Podhorcer im Betrage von 200 fl. ö. W. auf dem den Eheleuten Neire und Fradel Murer gehörigen Hause sammt Grund sub T. Nr. 1294 in Brody bewilligt wurde, ein Curator in der Person des Hrn Landesadwokaten Kucz bestellt. Brody 15 April 1875.

(1733 2—3) **Konkurs.**

L. 3014. Celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie w okręgach metrykalnych: Bełzie, Krystynopolu, Sokalu, Tartakowie i Warężu, rozpisuje się ni iejszem konkurs do 30 czerwca 1876.

Ubiegający się o te posady, mają w tym terminie wnieść swe podania do c. k. Starostwa w Sokalu i wykazać dokumentami:

1. że są obywatelami Państwa austryackiego, z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, wyznania mojżeszowego;
2. że są nieskazitelnych obyczajów i posiadają odpowiedne wykształcenie, szczególnie zaś że władają w piśmie i mowie językami krajowemi;
3. że w siedzibie okręgu metrykalnego już teraz stale mieszkają, lub zamieszkać obowiązują się;
   że się poddają przepisanemu egzaminowi.
4. z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk i z przepisów tych spraw dotyczących;
5. Jakie jest zatrudnienie kompetenta, które przy prowadzeniu metryk zajmować będzie;
6. ustanowiony do prowadzenia metryk będzie wprawie pobierać, za każde wpisanie aktu metrykalnego, i za każde poświadczenie metrykalne należytość w kwocie po 50 ct., a za wyciągi familijne (Familienauskünfte) po 1 zł., wyjęte są jednak z pod tych należytości akta dla ubogich i akta w celach urzędowych;
7. dotychczaswi prowadzący metryki, posiadający przepisaną kwalifikacyę, mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami, jeżeli się o tę posadę ubiegać będą.

W Sokaln dnia 28 marca 1876.

(1700 3—3) **Edykt.**

L. 848. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Seinwla Herzberga przeciw Maćkowi i Annie Gudz pto 72 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 28 kwietnia, na dniu 26 maja i na dniu 30 czerwca 1876, każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod l. 35 w Borowejgórze położonej, przedmiotu tabularnego nie stanowiącej, a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na 207 zł. opiewającej w trzecim zaś terminie i poniżej takowej.

Protokoły zastawnego opisu i ocenienia, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 26 marca 1876.

(1685 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8289. Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa, co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 zł. każde zaś inne 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 maja r. b. i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego śp. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 6 kwietnia 1876.

(1748 1—3) **Edykt.**

L. 1101. Ces. k. Sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości że celem ściągnięcia wierzytelności Mojżesza Krautera w kwocie 16 zł. w. a. z pn odbędzie się w tymże Sądzie dnia 26 maja 1876 r. 22. czerwca 1876 r. i 21 lipca 1876 r. o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. k. 90 w Okocimie położonej Dominika Kłuska własnej.

Cena wywołania wynosi 730 zł.

Inne warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko 1go kwietnia 1876.

(1750 1—3) **Edykt.**

L. 2259. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 2 czerwca, 5 lipca, 4 sierpnia 1876 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Leiby Stechera pod L. 674 w Sokołowie położonej.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 31 marca 1876.

(1726 1—3) **Edykt.** L. 18208

Pod dniem 31 Marca 1876 r. L. 18208 wniósł Franciszek Mozer do Sądu tutejszego prośbę o wdrożenie postępowania celem umorzenia wekslu zgubionego z daty Lwów 4 grudnia 1874 na sumę 418 zł. w. a. opiewającego, w trzy miesiące od daty płatnego w Lwowie, do zapłaty przez Piotra Stankiewicza i Franciszkę Stankiewicz przyjętego nazwiska wystawiciela niezawierającego. Wdrażając postępowanie umorzenia opisanego wekslu wzywamy w ślad za tem niniejszym edyktem dzierżyciela opisanego wekslu, by takowy do dni 45 po trzeciem umieszczeniu edyktu w dzienniku urzędowym Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył i prawa do niego roszczone wykazał, ile że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu weksel powyżej opisany na ponowne żądanie proszącego, za umorzony uznanym będzie.

Lwów dnia 1 kwietnia 1876.

(1762 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17523. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w myślenickim okręgu budowniczym w latach 1876 1877 i 1878, odbędzie się w c. k. starostwie w Myślenicach w dniu 2 maja 1876 r. przed południem, ponowna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Suma fiskalna budowli w roku 1876 r. wykonać się mających wynosi

a) w sekcyi drogowej myślenickiej kwotę . .	2744 zł. 39 c.
b) w sekcyi drogowej krzeczowskiej kwotę . .	3502 zł. 61½ c.
c) w sekcyi jordanowskiej kwotę . . .	7000 zł. 67 c.
razem .	13247 zł. 67½ c.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych z planami, mogą być przejrzane w powyżej wymienionem starostwie w godzinach urzędowych.

Mający chęć podjęcia się tego przedsiębiorstwa w całości lub tylko w jednej z powyższych sekcyi drogowych, winni wnieść oferty pisemne stemplem na 50 ct, i w 5% wadyum opatrzone w dniu licytacyi. do c. k. Starostwa w Myślenicach i to najpóźniej do godziny 12 w południe.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15 kwietnia 1876.

(1754 2—3) **Sprostowanie.**

L. 18591. W edykcie z dnia 15 stycznia 1876 r. L. 16 (L. inser. 1289.) Nr. Dziennika 72, 73, 74 zaszła pomyłka, a to w siódmym wierszu od góry: „für die Darlehenssumme von 500 fl. ö. W." powinno być: „für die Dalehenssumme von 5000 fl. ö. W."

Która to pomyłka niniejszem się prostuje. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14 kwietnia 1876.

(1738 3—3) **Kundmachung.**

Z. 446. Vom k. k. Bezirksgerichte in Śniatyn wird kund gemacht, daß der Exekution in Sachen des Mendel Axelrad gegen die liegende Masse nach Jakiem Fakas zur Hereinbringung des Betrages von 34 fl. 50 kr. sammt 6% Zinsen vom 24 Jänner 1869 den Exekutionskosten von 3 fl 94 kr. und 7 fl 4 kr. unter dem mit hg. Bescheide von 17 Juni 1872 Zl. 2872 zugelassenen Feilbiethungsbedingungen bewilliegt und zur öffentlichen Feilbietung der schuldnerisch sub Nr. 146 in Uście gelegenen Realität die Terminen auf den 2 Mai 1876, 2 Juni 1876 und 4 Juli 1876, jedesmahl um 9 Uhr V M mit dem bestimmt, daß die feilzubietende Realität beim ersten Termine und zweiten nur um den Schätzungspreis beim dritten aber auch unter demselben wird veräußert werden. Hievon werden Kauflustige mit dem verständigt, daß die übrigen Feilbietungsbedingnisse in der hg. Registratur eingesehen werden können.

Śniatyn am 20 März 1876.

(1717 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1564. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych, z c. k. sądu powiatowego w Olesku wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych, w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Dubin dzień 28 kwietnia 1876 r. o godzinie 9 przed południem, na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Olesko dnia 11 kwietnia 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 310. (1764 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady weterynarza powiatowego w Tłumaczu, z roczną płacą 400 zł. w. a., rozpisuje Wydział powiatowy tłumacki konkurs z terminem do 15 maja 1876 r.

Kompetenci o tę posadę, zechcą podania swe, zaopatrzone dowodami kwalifikacyjnemi, wnieść przed terminem rzeczonym do Wydziału Rady powiatowej w Tłumaczu.

Dnia 20 kwietnia 1876 r.

L. 202. (1743 3—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 4 maja 1876 r. odbędzie się ponowna **ofertowa licytacya**, celem **wydzierżawienia propinacyi miejskiej** Muszyńskiej, na czas od 1 stycznia 1876 do końca Grudnia roku 1781.

Do dzierżawy propinacyi dodanym zostaje dom nowo-wybudowany, na restauracyę przeznaczony, obok dworca kolei Tarnowsko-Leluchowskiej położony, którejto ruch kolejny w bieżącym roku otwartym zostanie.

Cena fiskalna wynosi 3400 złr. w. a., od której 10% zakład, do oferty należycie ostemplowanej, załączonym być ma, z wyraźnem oświadczeniem, że się oferent warunkom licytacyjnym bezwarunkowo poddaje.

Warunki licytacyjne mogą być w magistracie każdego czasu przejrzane.

Muszyna dnia 11 kwietnia 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.